dziś KIBIC SPORTOWY24 ● **Wielkie emocje 2026.** Kalendarz najważniejszych wydarzeń sportowych **str. 17** ● **Kacper Tomasiak i długo, długo nikt.** Nastolatek pokazuje polskim weteranom, jak się skacze **str. 18** ● **Wiosna coraz bliżej.** Piłkarze GKS Katowice jako pierwsi wrócili do treningów **str. 20**

80 LAT DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek-wtorek, 5-6.01.2026 | www.dziennikzachodni.pl | Nr 3 (24 455) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czas, żeby państwo spłaciło dług – apeluje prezydent Bytomia po zamknięciu ostatniej kopalni w mieście **str. 3**

FOT. PKP PLK

Wkrótce finał prac pod wiaduktem przy ulicy Granicznej w Katowicach. Uwaga, zmiany w ruchu **str. 4**

Amerykański atak na Wenezuelę. Prezydent pojmany, Trump postawił na jego zastępczynię **str. 9**

FOT. AFP/EAST NEWS

FOT. ARCHIWUM

CZECHOWICE-DZIEDZICE

Minął rok od zaginięcia Karoliny Wróbel **str. 6**

ZBLIŻENIA

Sprawy, od których nie uciekniesz w 2026 r.

Rządy sztucznej inteligencji, rosnące ceny, spadek dzietności. To tylko wierzchołek góry słów i spraw, które będą nas „prześladować" w 2026 roku. Na pocieszenie dobrze jest pamiętać święte słowa dobrego wojaka Szwejka: „Jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było".

Czytaj str. 12-13

Nasze sprawy

ZUS z urzędu zaczął przeliczanie świadczeń dla czerwcowych emerytów **str. 7**

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

9 772353 619017 02

MIEJSCE SYMBOL W II KWARTALE TEGO ROKU MA SIĘ ROZPOCZĄĆ LIKWIDACJA KOPALNI

Katowice przejmą od PGG infrastrukturę po „Wujku"

Marcin Śliwa
Katowice

W ostatni dzień 2025 roku podpisane zostało kluczowe porozumienie dla przyszłości terenów po kopalni „Wujek" w Katowicach. Polska Grupa Górnicza zadeklarowała, że przekaże miastu infrastrukturę dołową i część obiektów powierzchniowych kopalni.

Teren KWK „Wujek" to miejsce szczególne, dlatego każdej ze stron zależy na wypracowaniu właściwej koncepcji jego funkcjonowania na przyszłość.

– To miejsce symbol, o wyjątkowym znaczeniu historycznym, społecznym i kulturowym. Mając na uwadze pamięć i historię tego miejsca, chcemy zabezpieczyć i zachować kopalnianą infrastrukturę, by mogła być wykorzystana na inne cele – mówi Tomasz Deja, prezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej SA.

Zakres podpisanego porozumienia obejmuje przekazanie 29 obiektów infrastruktury powierzchni zakładu górniczego, m.in.: wieże szybowe szybów Krakus, Lechia i Wentylacyjnego I, a także budynki: łaźni pracowniczej, kuźni, maszyn wyciągowych, markowni i nowej lampiarni, magazynu, sortowni, warsztatów, rozdzielni elektrycznej, pompowni oraz stacji uzdatniania wody. Infrastruktura dołowa, będąca częścią porozumienia, obejmuje dwa szyby: Lechia i Wentylacyjny I oraz wyrobiska dołowe na poziomie 370 m o łącznej długości prawie 4 kilometrów.

Marcin Krupa, prezydent Katowic, zapowiedział, że teren kopalni będzie wykorzystywany na cele publiczne.

– Teren kopalni „Wujek" to miejsce o wyjątkowym znaczeniu historycznym, społecznym i kulturowym – symbol śląskiej tożsamości i ważny punkt najnowszej historii Polski. Naszym celem jest zachowanie tej infrastruktury, jej zabezpieczenie i przygotowanie do dalszego wykorzystania na cele publiczne – podkreśla Marcin Krupa.

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

KWK „Wujek" to miejsce symbol o szczególnym znaczeniu dla miasta

Porozumienie podpisane 31 grudnia ub.r. jest już kolejnym krokiem na drodze do przyszłego wykorzystania terenów „Wujka". W czerwcu 2025 roku doszło do podpisania listu intencyjnego, który rozpoczął współpracę Polskiej Grupy Górniczej, Województwa Śląskiego, Katowic i Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, dotyczącą wypracowania planu na przyszłość terenów pogórniczych kopalni „Wujek".

Następnie w połowie grudnia Katowice ogłosiły konkurs na opracowanie koncepcji urbanistycznej ponownego zagospodarowania 100 hektarów terenów po kopalni i wokół niej. Konkurs dotyczy terenów ograniczonych od południa i zachodu torami kolejowymi, od wschodu ulicami Ligocką i Mikołowską, a od północy autostradą A4. Wnioski o dopuszczenie do udziału można składać do 14 stycznia, a termin dla prac konkursowych to 2 marca.

W całej układance dotyczącej przyszłości „Wujka" jest jeszcze jeden niezwykle istotny czynnik. W tym roku poznamy lokalizację polskiego ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej. W wyścigu o przyjęcie prestiżowego centrum biorą udział m.in.: Gdańsk, Łódź i Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia.

Od kilku tygodni „Dziennik Zachodni" skutecznie jednoczy najważniejsze osoby w regionie w staraniach o umiejscowienie ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej na terenie GZM. W przestrzeni publicznej padło już wiele argumentów „za" naszą kandydaturą, pojawili się znakomici ambasadorzy, a na biurku premiera Donalda Tuska wylądowały w tej sprawie interpelacja poselska oraz list samorządowców z naszego województwa. Kilka dni temu prezydent Katowic Marcin Krupa w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" jako pierwszy zaproponował konkretną lokalizację.

– Mamy świetną lokalizację dla siedziby ESA – to obszary kopalni „Wujek". ESA w kopalni „Wujek" to byłby wielki hit – komentuje Krupa. – Nadawanie nowych funkcji jest też formą zachowywania naszego dziedzictwa. Jeśli węgiel się sprzeda, a dziurę po kopalni zasypie – to o górnikach szybko się zapomni. A tak nie powinno być, bo ich ciężka praca stała się elementem naszej tożsamości – powiedział.

W grze o ESA istotnym argumentem przemawiającym za Katowicami są doświadczenie i sukcesy miasta w dziedzinie transformacji. Grunty po dawnej kopalni „Katowice", która działała jeszcze w latach 90., stały się przed dekadą Strefą Kultury z gmachami Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, Muzeum Śląskiego i Międzynarodowego Centrum Kongresowego. Na terenach po kopalni „Wieczorek" w innej części miasta ma wkrótce powstać hub gamingowo-technologiczny, a na działkach należących niegdyś do kopalni „Boże Dary" – miejski basen.

– Świetnie wpisałoby się to w nasze poprzednie działania, których celem było przekształcanie terenów poprzemysłowych i pokopalnianych. Jest więcej miejsc tego typu, bo przecież istnieje Silesia City Center, która powstała na „Gottwaldzie". Na tamte czasy to był symbol luksusu i setki nowych miejsc pracy – przypomina Marcin Krupa.

Do tego grona z pewnością dołączy także kopalnia „Wujek", jednak o tym, czy kierunek jej transformacji wyznaczy Europejska Agencja Kosmiczna, przekonamy się w nadchodzących miesiącach.

Kopalnia „Wujek" jako zakład wydobywczy ma ponadstuletnią tradycję. Z początkiem 2021 r. połączono ją z zakładem „Murcki-Staszic", tworząc obecną kopalnię zespoloną „Staszic-Wujek". Wydobycie w ruchu „Wujek" zakończono w 2021 r. Według PGG likwidacja kopalni – w oparciu o znowelizowaną ustawę górniczą własnymi siłami spółki – ruszy w II kwartale 2026 roku.

eprasa.pl e52fff690f

AUTOPROMOCJA 0011226829

W środę w gazecie
Strona Zdrowia

- Jak szybko i skutecznie pozbyć się „złapanych” w święta kilogramów?
- Prawdziwy przełom w leczeniu stwardnienia zanikowego bocznego

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Zachodni 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Mieszkańcy Katowic i innych miast „urośli” w 2026 r. Weszła w życie reforma ortografii

Patryk Osadnik
Katowice

Mieszkańcy Katowic i innych miast „urośli”. Przynajmniej językowo. Dotychczas pisaliśmy o nich katowiczanie. Teraz piszemy Katowiczanie - dużą literą. To jedna z reform Rady Języka Polskiego, która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku.

Pisownia dużą literą poza mieszkańcami miast objęła również mieszkańców dzielnic, osiedli oraz wsi.

Rada Języka Polskiego uznała, że dopuszczalny jest zapis małą lub dużą literą „nieoficjalnych nazw etnicznych”, takich jak „kitajec lub Kitajec, jugol lub Jugol, angol lub Angol, żabojad lub Żabojad, szkop lub Szkop, makaroniarz lub Makaroniarz”.

Park Śląski to Park Śląski – dużą literą

Pamiętam, jak w jednej z ogólnopolskich redakcji grupa edytorów uparcie zmieniała w tekstach Park Śląski na park Śląski. Napisałem do nich nawet wiadomość, powołując się na liczne źródła i udowadniając, że na wielu poziomach taka pisownia nie ma sensu, a moim zdaniem jest po prostu błędna.

Pomocną dłoń wyciągnęła Rada Języka Polskiego, która uznała, że od 1 stycznia 2026 r. w nazwach obiektów przestrzeni publicznej dużą literą zapisujemy pierwszy wyraz, taki jak: aleja, brama, bulwar, osiedle, plac, park, kopiec, kościół, klasztor, pałac, willa, zamek, most, molo, pomnik, cmentarz etc.

Nikt nie powinien teraz mieć wątpliwości, że Park Śląski to Park Śląski, a Osiedle Tysiąclecia to Osiedle Tysiąclecia (pamiętam, że było to kwestią sporną jeszcze kilka lat temu w DZ). W Katowicach mamy Plac Wilhelma Szewczyka, Aleję Wojciecha Korfantego oraz Park Tadeusza Kościuszki. Natomiast już ulicę Tadeusza Kościuszki. Dotychczasowa pisownia małą literą wyrazu „ulica” została utrzymana.

Rada Języka Polskiego zdecydowała o wprowadzeniu pisowni dużą literą wszystkich członów (oprócz przyimków i spójników) nazw lokali usługowych i gastronomicznych, np. Restauracja Parkowa, Hotel Monopol, Apteka pod Bazyliką.

Ponadto wszystkich członów (oprócz przyimków, spójników i wyrazów typu „imienia”) nazw nagród, odznaczeń i tytułów honorowych, np. Nagroda im. Wojciecha Korfantego, Honorowy Obywatel Katowic.

Od 1 stycznia 2026 r. edukatorzy w Planetarium Śląskim opowiadają o Komecie Halleya - w nazwach komet wprowadzono zapis wszystkich członów dużą literą.

Zmieniła się pisownia dotycząca samochodów. Dotychczas dużą literą pisano tylko nazwy marek, np. Izera. Natomiast kierowca jeździł izerą - małą literą.

FOT. LUCYNA NENOW

Ogólnopolskie dyktando w Katowicach w 2024 roku. Tego rodzaju imprezy stanowią dobrą okazję do tego, żeby zmierzyć się z ortograficznymi wyzwaniami

Teraz jeździ Izerą - dużą literą. Oczywiście, o ile kiedyś ją wyprodukują. W Jaworznie.

Pół-Polka, pół-Ślązaczka – z łącznikiem

Zastanawialiście się, czyby nie pojechać w góry w najbliższy weekend? Od 1 stycznia 2026 r. zastanawiacie się, czy by nie pojechać w góry... To efekt wprowadzenia rozdzielnej pisowni cząstek -bym, -byś, -by, -byśmy, -byście ze spójnikami.

Rada Języka Polskiego ustanowiła pisownię łączną nie- z imiesłowami odmiennymi (przymiotnikowymi). Np. fedrujący i niefedrujący, fedrowany i niefedrowany. Tym samym zniosła wyjątek, który zezwalał na „świadomą pisownię rozdzielną”.

Ujednolicony został też zapis przymiotników tworzonych od nazw osobowych małą literą, np. dramat szekspirowski, koncert chopinowski, dialog platoński.

„Przymiotniki tworzone od imion (rzadziej od nazwisk) zakończone na -owy, -in (-yn), -ów będą mogły być zapisywane małą lub wielką literą, np. jackowe dzieci lub Jackowe dzieci, poezja miłoszowa lub poezja Miłoszowa, zosina lalka lub Zosina lalka, jacków dom lub Jacków dom” - wskazała Rada Języka Polskiego.

Zdecydowała o łącznej pisowni członu pół- w wyrażeniach półzabawa, półnauka; półżartem, półserio; półspał, półczuwał; oraz pisowni z łącznikiem w połączeniach typu pół-Polka, pół-Ślązaczka.

W wyrazach równorzędnych, podobnie lub identycznie brzmiących, występujących zwykle razem, umożliwiono trzy wersje pisowni, np. tuż-tuż; tuż, tuż; tuż tuż.

Zgodnie z decyzją Rady Języka Polskiego przedrostki pisze się łącznie z wyrazami zapisywanymi małą literą. Jeśli wyraz zaczyna się dużą literą, to po przedrostku stawia się łącznik, np. arcy-Ślązak. Dopuszczono pisanie rozdzielnie cząstek takich jak super-, ekstra-, eko-, wege-, mini-, maksi-, midi-, mega-, makro-, które mogą występować również jako samodzielne wyrazy, np. ekożywność lub eko żywność, bo możliwe żywność eko.

Wprowadzono łączną pisownię cząstek niby- i quasi- z wyrazami zapisywanymi małą literą, np. quasikopalnia. Zachowano pisownię z łącznikiem przed wyrazami dużą literą, np. niby-Zagłębiak.

Ujednolicono pisownię łączną nie- z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi bez względu na kategorię stopnia, np.: niemiły, niemilszy, nienajmilszy.

Reforma przedstawiona przez Radę Języka Polskiego wprowadziła największe zmiany w zasadach ortografii od 1936 r.

Nominowani do VI edycji Nagrody im. K. Kutza

Nagroda im. Kazimierza Kutza jest przyznawana twórcom, którzy łączą swoją działalność ze społecznym zaangażowaniem. Laureata poznamy 16 lutego podczas gali w Teatrze Śląskim.

Na wniosek Kapituły Nagrody nominacje otrzymali:

Monika Braun
Aktorka, kulturoznawczyni, pisarka. W sztuce i w życiu poruszają ją złożoność losów i nieoczywiste motywacje ludzkich działań. Uwaga wobec nich prowadzi ją poprzez tworzone teksty, pracę ze studentami i zaangażowanie społeczne.

Krzysztof Czyżewski
Poeta i praktyk idei, eseista, tłumacz, redaktor, reżyser. Współtwórca Fundacji Pogranicze i Ośrodka „Pogranicze - sztuk, kultur, narodów” w Sejnach oraz Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasnogrudzie. Inicjator programów dialogu międzykulturowego w Europie Środkowej, na Kaukazie, w Azji Środkowej, Indonezji, Bhutanie, Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie, w USA i innych pograniczach świata.

Ryszard Kaczmarek
Należy do grona historyków, którzy trwale zmienili sposób opisywania dziejów Górnego Śląska i polsko-niemieckiego pogranicza. Jego praca naukowa konsekwentnie skupia się na losach ludzi uwikłanych w wielką historię XX wieku - przede wszystkim w wojny i powstania oraz związane z nimi wybory tożsamościowe.

Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński
Od blisko 20 lat wspólnie pracują nad filmami, spektaklami teatralnymi, operowymi i telewizyjnymi, budując konsekwentny, autorski język wizualny oparty na precyzji plastycznej, głębokim rozumieniu dramaturgii oraz wyjątkowej wrażliwości na przestrzeń, światło i materię obrazu.

Wojciech Smarzowski
Jeden z najbardziej znanych polskich reżyserów i scenarzystów, członek Polskiej i Europejskiej Akademii Filmowej. Najnowszy film w jego reżyserii - głośny „Dom dobry” - w trzy tygodnie od premiery obejrzało blisko 2 miliony widzów.

Ireneusz Stajer

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **-1°C** Noc **-7°C**

Barometr **1015 hPa**
Wiatr **płd. - wsch. 4 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Wtorek
Dzień **-3°C** Noc **-7°C**

Środa
Dzień **-3°C** Noc **-5°C**

Czwartek
Dzień **-4°C** Noc **-9°C**

Pogodnie, ale z dnia na dzień coraz mroźniej

KALENDARIUM

1769
Szkocki inżynier James Watt opatentował maszynę parową. Dzięki jego kluczowym ulepszeniom maszyna ta zapoczątkowała rewolucję przemysłową.

1965
Odbyła się premiera 1. odcinka pierwszego polskiego serialu telewizyjnego „Barbara i Jan”. Role tytułowe grali Janina Traczykówna i Jan Kobuszewski.

1933
W USA rozpoczęto budowę wiszącego Mostu Golden Gate łączącego San Francisco z hrabstwem Marin. Najsłynniejszy most świata ma długość 2737 m.

2023
W Watykanie odbył się pogrzeb emerytowanego papieża Benedykta XVI. Po mszy na placu św. Piotra jego ciało zostało złożone w Grotach Watykańskich. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: k.bak@dz.com.pl

Dzisiaj do godz. 15 jestem reporterką dyżurną.
Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Klaudia Bąk
502 499 561

eprasa.pl e52fff690f

Prezydent Bytomia po zamknięciu „Bobrka": Niech państwo spłaci dług

Arkadiusz Biernat
Bytom

– Likwidacja ostatniej kopalni w mieście może być nowym początkiem dla Bytomia, o ile Polska zechce spłacić dług, jaki zaciągnęła wobec miasta – mówi Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

We wtorek (30 grudnia) w kopalni „Bobrek", należącej do Węglokoksu Kraj, na powierzchnię wyjechała ostatnia symboliczna tona węgla. Z dniem 1 stycznia br. zakład przeszedł w stan likwidacji, a powodem jest brak możliwości bezpiecznego prowadzenia robót górniczych. To oznacza koniec górnictwa w mieście, w którym fedrowano węgiel od ponad 230 lat. Rozpoczyna się proces likwidacji ostatniego państwowego zakładu górniczego w Bytomiu i transformacji terenów po kopalni.

Dawniej pod miastem fedrowało siedem kopalni, zapewniając nawet 25 procent polskiego wydobycia węgla. Eksploatację prowadzono nawet pod 80 proc. powierzchni miasta, które jeszcze przez wiele lat będzie zmagać się ze szkodami górniczymi i koniecznością odpompowywania wody.

– Ta chwila może być nowym początkiem dla Bytomia, o ile Polska zechce spłacić dług, jaki zaciągnęła wobec miasta. Jesteśmy przygotowani do transformacji terenów pokopalnianych. Przedstawiliśmy dobre koncepcje ich zagospodarowania. Takie, które przyniosą realne korzyści dla miasta i pozwolą utworzyć nowe miejsca pracy. Czekamy teraz na ruch rządu. Mam nadzieję, że pan premier nie zapomni o obietnicach złożonych Bytomianom i Bytomiankom – mówi Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

FOT. LUCYNA NENOW

Prezydent Bytomia Mariusz Wołosz podczas uroczystości wywiezienia ostatniej tony węgla w kopalni „Bobrek"

Podczas uroczystości związanej z wywiezieniem symbolicznej ostatniej tony węgla pytał otwarcie: czy Polska zda egzamin z transformacji? Czy Polska spłaci swój dług wobec takich miast, jak Bytom, które przez dziesięciolecia najpierw odbudowywały kraj, a później były jego filarem? – Te pytania kierują do polskiego rządu – podkreślił Wołosz.

„Bobrek" może mieć nową przyszłość

Likwidacja kopalni potrwa 3-4 lata. Prezes Węglokoksu Kraj Grzegorz Wacławek po uroczystości mówił o planach na nowe życia „Bobrka". Wymienił m.in. współpracę z miejskim przedsiębiorstwem cieplnym w celu wykorzystania odzyskiwanego ciepła z wód dołowych.

– Dodatkowo chcielibyśmy wykorzystać potencjał energetyczny oraz bocznicy kolejowej i transformować to miejsce na inne cele. Dziś nie chcę specjalnie dużo mówić, bo rozmawiamy z kilkoma kontrahentami. Mamy plan na ten majątek. Współpracujemy z miastem, z ministerstwami. Liczymy, że ten plan wdrożymy w życie i będzie realizowany tak jak sobie to zaplanowaliśmy – powiedział Grzegorz Wacławek, prezes Węglokoksu Kraj.

Spółka wspólnie z miastem opracowała kilka koncepcji zagospodarowania terenów. Zakłada przekształcenie kopalni w nowy obszar gospodarczy obejmujący usługi logistyczne (hub logistyczny), produkcję energii cieplnej i elektrycznej oraz udostępnienie terenów dla stworzenia Specjalnej Strefy Energetycznej obejmującej inwestycje z dostępem do czystych źródeł energii.

Koncepcje były prezentowane podczas spotkań m.in. w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, Ministerstwie Energii oraz Agencji Rozwoju Przemysłu.

Prezydent: Czekamy na konkrety od rządu

Prezydent Bytomia nie ukrywa, że dostępny teren mógłby się nadać na produkcję, w tym wojskową. Wskazuje, że część podziemnych wyrobisk należałoby rozważyć jako miejsca magazynowe na czas kryzysu.

– Przedstawiliśmy dużo pomysłów właściwym ludziom. Może zechcą z nich skorzystać, a może mają lepsze. Życzyłbym sobie i mieszkańcom Bytomia, abyśmy doczekali się realizacji. Od zakończenia wydobycia węgla ten czas będzie nam uciekał zdecydowanie szybciej – zauważył prezydent Wołosz.

Zwraca uwagę, że na Bytom od teraz ze szczególną uwagą patrzeć będą mieszkańcy pozostałych górniczych miast, gdzie znajdują się kopalnie wyznaczone do wygaszenia.

– To, co się tutaj wydarzy, będzie bez wątpienia skutkowało tym, w jaki sposób te procesy likwidacyjne w innych miastach będą przebiegały. Jeśli nie będzie propozycji i pomocy ze strony rządu, a pogórnicze miasta zostaną pozostawione same sobie, to każda kolejna likwidacja kopalni będzie wzmagała niepokoje społeczne, a tego żaden rząd nie chce – podkreśla Wołosz.

Jak dodaje, dziś ze strony rządu nie ma żadnych konkretów na stole. – Mówię to z pełną odpowiedzialnością, bo jestem uczestnikiem wielu tych spotkań. Nadal pozostają pytania i tylko polski rząd jest w stanie na nie odpowiedzieć – kończy Mariusz Wołosz.

Problemy z wodą i jej jakością w Halembie

Marcin Śliwa
Ruda Śląska

W związku z awarią magistrali Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodnego w Rudzie Śląskiej Halembie może występować pogorszenie jakości dostarczanej wody oraz obniżone ciśnienie.

Jak przekazał Urząd Miasta Ruda Śląska, do awarii doszło wczoraj przy ul. Skośnej, na terenie leśnym.

„Uwaga mieszkańcy! W związku z uszkodzeniem magistrali Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów S.A. może wystąpić pogorszenie jakości dostarczanej wody oraz obniżone ciśnienie w dzielnicy Halemba" – tej treści komunikat opublikował rudzki magistrat w mediach społecznościowych.

Na miejscu awarii pojawiły się służby techniczne oraz ciężki sprzęt, jednak działania były utrudnione ze względu na trudne warunki terenowe. W akcji uczestniczyła również Państwowa Straż Pożarna, ponieważ wypływająca woda zalewała drogę oraz posesje przy ul. Zapolskiej.

– W przypadku problemów z jakością wody prosimy o kontakt z dyspozytorem PWiK Ruda Śląska pod bezpłatnym numerem 994 lub (32) 34 24 200. Za wszelkie niedogodności przepraszamy. O dalszym rozwoju sytuacji będziemy informować na bieżąco – poinformował rudzki magistrat.

To nie była jedyna awaria sieci wodociągowej, do której doszło 4 stycznia na terenie województwa śląskiego. Z identycznym problemem borykali się mieszkańcy Piekar Śląskich.

Korzystne zmiany dla pasażerów komunikacji w GZM. Jedziesz tyle samo, a płacisz mniej

Piotr Sobierajski
Katowice

Od 1 stycznia pasażerowie Transportu GZM mogą już korzystać z nowej, bardziej elastycznej oferty biletowej. Zmiany objęły bilety 90-minutowe oraz te z oferty „Podróż Start/Stop". Nowe wersje biletów umożliwiają jeszcze większą swobodę korzystania z autobusów, tramwajów i trolejbusów, a ceny pozostały bez zmian.

Opcja „Podróż Start/Stop" umożliwia rozliczanie nawet bardzo krótkich przejazdów. System zlicza czas podróży mający odzwierciedlenie w rozkładzie jazdy. To atrakcyjna oferta, ponieważ z tą opcją pasażer nie płaci więcej niż 13 zł dziennie. Dotychczas dostępnych było sześć przedziałów czasowych. Od 1 stycznia oferta została rozszerzona o nowe: 20-30 minut, 30-40 minut, 40-60 minut i 60-120 minut.

Co to oznacza dla pasażera? Przede wszystkim więcej oszczędności. Do tej pory za przejazd trwający np. 25 minut należało zapłacić 5,20 zł. Dzięki rozszerzeniu oferty i dodaniu przedziału 20-30 minut taka podróż będzie kosztować 4,70 zł.

Ta sama cena, więcej czasu. Już nie 90 minut, ale aż 120

Dotychczasowy bilet jednorazowy/krótkookresowy „90 minut" został zastąpiony biletem ważnym aż 120 minut. To więcej czasu na przesiadki i spokojniejsze planowanie podróży, w tej samej cenie. Bilet „120 minut" kosztuje tyle samo, co obecny 90-minutowy: papierowy normalny 7,00 zł, ulgowy 3,50 zł, a w wersji elektronicznej odpowiednio 6,60 zł i 3,30 zł.

Jak informuje Zarząd Transportu Metropolitalnego, zmiany obejmują także bilet „Grupowy". Grupa do pięciu osób może podróżować już nie 90, lecz 120 minut również bez zmiany ceny.

Co ważne, bilety „120 minut" oraz „Grupowy" nie będą już ważne „do końca kursu", tylko dłużej. Wynika to z tego, że czas ważności wynoszący 120 minut jest dłuższy niż każdy z kursów realizowanych przez Transport GZM.

Okres przejściowy dla posiadaczy biletów

Posiadacze zakupionych i niewykorzystanych jeszcze biletów „90 minut" i „Grupowych" nie muszą przejmować się zwrotami. Przez cały 2026 rok te bilety będą ważne i honorowane jak 120-minutowe. Takie rozwiązanie pozwoli wykorzystać posiadane zapasy, a pasażerom daje dodatkowy czas na przyzwyczajenie się do zmian.

Przypominamy również, że od 1 stycznia osoby kierujące pojazdami nie sprzedają już biletów.

Zmiana taryfy przynosi również ujednolicenie zapisów dotyczących ulgi metropolitalnej, czyli bezpłatnych przejazdów dla dzieci i młodzieży mieszkających w GZM. Zmiana dotyczy osób, które miały tę ulgę zakodowaną na karcie ŚKUP i dotychczas nie założyły konta w systemie Transport GZM. Od 1 stycznia ulga metropolitalna obowiązuje wszystkich na takich samych zasadach, od 7 lat do dnia 16. urodzin. Zmiana została wprowadzona automatycznie.

eprasa.pl e52fff690f

Wkrótce pojedziemy pod wiaduktem przy ulicy Granicznej w Katowicach

Grzegorz Olma
Inwestycje

Zamknięty od ponad roku przejazd pod wiaduktem na ulicy Granicznej w Katowicach zostanie otwarty jeszcze pod koniec stycznia. - 21 stycznia udostępnimy ulicę Graniczną dla pieszych, a 30 stycznia także dla kierowców - poinformowały Polskie Koleje Państwowe. Zanim to jednak nastąpi, konieczne będzie całkowite zamknięcie ulicy na kilka dni.

FOT. PKP PLK

Prace zmierzają do końca. Nowy wiadukt będzie miał większy prześwit między drogą a obiektem, co wyeliminuje ograniczenie wysokości dla samochodów

Dobiegają końca drogowe prace przy przejeździe pod wiaduktem kolejowym przy ulicy Granicznej w Katowicach. Mieszkańcy miasta muszą wytrzymać jeszcze ostatnie trzy tygodnie. Od lutego w tym miejscu będzie można znów przejeżdżać samochodem

- Prowadzimy zaawansowane prace na wiadukcie kolejowym przy ul. Granicznej w Katowicach. Przed nami kolejny etap prac na obiekcie, związany z infrastrukturą drogową. Konieczny jest demontaż starej drogi, wykonanie wzmocnienia podłoża i ułożenie nowej nawierzchni jezdni, chodnika i ścieżki pieszo-rowerowej. Ten zakres inwestycji musi zostać zrealizowany przy wstrzymanym ruchu pieszych - informuje Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Zanim otworzą wiadukt, muszą całkowicie zamknąć ulicę

Ulica będzie zamknięta od 7 do 21 stycznia. Mieszkańcy skorzystają z przejścia pod obiektem na ul. Damrota. Ruch drogowy prowadzony jest wytyczonymi objazdami.

21 stycznia udostępnimy ul. Graniczną dla pieszych, a 30 stycznia także dla kierowców. Prace na wiadukcie kolejowym będą kontynuowane, ale nie wpłyną już na ruch pod obiektem. Jak zapewniają Polskie Linie Kolejowe PLK przy Granicznej powstanie zupełnie nowy wiadukt. Będzie miał większy prześwit między drogą a obiektem, co wyeliminuje ograniczenie wysokości dla samochodów i usprawni przejazd pod torami. Ulica zyska też ścieżkę pieszorowerową. Zwiększy się poziom bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym.

Wiadukt nad Graniczną to część większej inwestycji kolejowej

Wiadukt nad ul. Graniczną we wschodniej części centrum Katowic zamknięto dla ruchu drogowego 25 września 2024 r. Odtąd udostępniano tam przez większość czasu jedynie przejście piesze. Prowadzone w tym miejscu roboty są częścią wielkiej inwestycji realizowanej przez Polskie Linie Kolejowe S.A. na odcinku Katowice Szopienice Południowe - Katowice Piotrowice. Zadanie jest dofinansowane ze środków unijnych z instrumentu CEF „Łącząc Europę".

Prace PLK w Katowicach są największym zamówieniem w ramach przebudowy połączenia kolejowego od Będzina przez Sosnowiec, Katowice, Tychy do granicy w Zebrzydowicach. Na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii linie kolejowe są rozbudowywane pod kątem oddzielenia ruchu aglomeracyjnego i tworzenia Kolei Metropolitalnej.

Ulica będzie zamknięta dla kierowców od 7 do 21 stycznia. Mieszkańcy skorzystają z przejścia pod obiektem na ulicy Damrota

Dziecko pod „opieką" pijanych rodziców

Piotr Sobierajski
Na sygnale

Ledwo zaczął się nowy rok, a policjanci z Jastrzębia-Zdroju już musieli interweniować wobec nieodpowiedzialnych rodziców. Pijani opiekunowie będą tłumaczyć się przed sądem.

1 stycznia około godziny 1:20 jastrzębscy policjanci otrzymali informację o tym, że w jednym z mieszkań trwa awantura. Z informacji wynikało również, że nietrzeźwi rodzice mieli opiekować się swoim synem.

Kiedy policjanci przyjechali pod wskazany adres, drzwi otworzył 42-letni mężczyzna. Jastrzębianin znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu. Miał problemy z utrzymaniem równowagi, był agresywny i wulgarny.

Matka spała razem z dzieckiem. Kobieta po dobudzeniu była zdziwiona obecnością w domu stróżów prawa. Jastrzębianka także była pod wpływem alkoholu. Bełkotała. Miała duże problemy z utrzymaniem równowagi. - Dziecko było wystraszone i zaniepokojone całą tą sytuacją. Z powodu stanu, w jakim znajdowali się jego opiekunowie, trafiło pod opiekę pieczy zastępczej - informują policjanci z Jastrzębia-Zdroju.

Mężczyzna, z racji upojenia alkoholowego i swojego zachowania, musiał zostać zatrzymany. Policjanci będą ustalać, czy zachowanie ojca w sposób bezpośredni zagrażało bezpieczeństwu dziecka. Jeśli w trakcie postępowania okaże się, że rodzice poprzez brak odpowiedniej opieki narazili syna na jakiekolwiek niebezpieczeństwo, muszą liczyć się z odpowiedzialnością karną.

- Apelujemy o reagowanie na przypadki przemocy lub zaniedbania wobec dzieci, seniorów oraz osób z niepełnosprawnością. W przypadku podejrzenia, że dziecko, osoba starsza czy osoba z niepełnosprawnością doznaje przemocy lub jest zaniedbywana, wystarczy powiadomić służby powołane do interweniowania w takich przypadkach. Należy skontaktować się z pracownikiem socjalnym, nauczycielem, pedagogiem, kuratorem sądowym oraz dzielnicowym. W pilnych przypadkach, gdy zagrożone może być życie lub zdrowie, należy interweniować, dzwoniąc pod numer alarmowy 112 - przypominają policjanci.

Rekordowa liczba przeszczepów rogówki. Najmłodszy pacjent miał tylko 7 miesięcy

Oprac. Piotr Sobierajski
Sosnowiec/Katowice

Aż 327 przeszczepów rogówki przeprowadził zespół Klinicznego Oddziału Okulistyki pod kierunkiem prof. Dariusza Dobrowolskiego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu. W czołówce znalazł się także tradycyjnie Okręgowy Szpital Kolejowy w Katowicach.

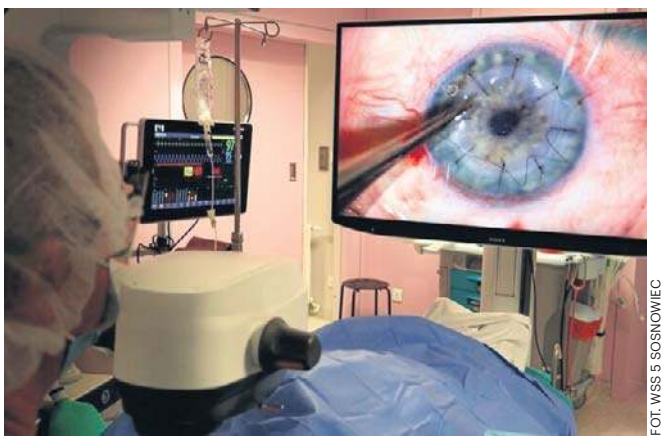
FOT. WSS 5 SOSNOWIEC

Przeszczep rogówki to ratunek dla osób, których wzrok jest poważnie upośledzony z powodu zmętnienia, blizn, obrzęku lub nieprawidłowego kształtu rogówki

- Każda taka operacja to zmiana życia pacjenta na lepsze, większa samodzielność, szansa na powrót do społecznej aktywności. Jest to najlepszy dowód, że transplantologia w województwie śląskim staje się potęgą w skali kraju - podkreślił prof. Dariusz Dobrowolski.

Najmłodszy pacjent, u którego z powodzeniem wykonano przeszczep rogówki w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu, miał zaledwie 6 miesięcy.

Przeszczepienie rogówki jest zabiegiem chirurgicznym, który polega na zastąpieniu patologicznie zmienionej tkanki rogówkowej chorego (biorcy) zdrową, pobraną od dawcy.

W 2025 roku w Okręgowym Szpitalu Kolejowym (OSK) w Katowicach przeprowadzonych zostało natomiast 265 przeszczepów rogówki. Tylko w ostatnim dniu ubiegłego roku lekarze przeprowadzili tutaj cztery tego typu zabiegi.

- Wraz z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu jesteśmy liderami w ilości przeszczepów rogówki w województwie śląskim. To dla nas ogromne wyróżnienie i potwierdzenie najwyższych standardów leczenia. Dziękujemy całemu zespołowi oddziału na czele z panem profesorem Edwardem Wylęgałą oraz zespołowi Banku Tkanek Oka za zaangażowanie i profesjonalizm - przekazał w mediach społecznościowych Okręgowy Szpital Kolejowy w Katowicach.

W Okręgowym Szpitalu Kolejowym w Katowicach działa największy w Polsce ośrodek transplantacji rogówki wykonujący kilkaset zabiegów rocznie. Na oddziale okulistycznym przeprowadzono w 2000 roku pierwszy w Polsce zabieg transplantacji komórek rozrodczych nabłonka rogówki od spokrewnionego dawcy. W 2010 roku zespół okulistów pod przewodnictwem prof. dr hab. n. med. Edwarda Wylęgały jako pierwszy w Europie wszczepił pięciu pacjentom protezy rogówki wykonane z tytanu i pleksiglasu.

Wykonano tutaj ponad 2000 przeszczepów rogówki, co przez wiele lat plasowało szpital na pierwszym miejscu w kraju pod względem ilości przeprowadzonych transplantacji. Przy oddziale funkcjonuje nowocześnie wyposażony Bank Tkanek Oka, co znacząco usprawnia przeprowadzane procedury transplantacyjne.

W dziedzinie transplantologii w oddziale wykonano pionierskie, pierwsze w kraju, zabiegi: przeszczepienia rąbkowych komórek macierzystych, wszczepienia sztucznej rogówki (keratoprotezy), a także przeszczepy warstwowe rogówki przedni, a następnie przeszczep warstwowy tylny rogówki.

W OSK w Katowicach działa największy w Polsce ośrodek transplantacji rogówki wykonujący kilkaset zabiegów rocznie

eprasa.pl e52fff690f

We dwoje szusuje się dużo raźniej! Nowa akcja ośrodka Skolnity w Wiśle. Wielki finał w walentynki

Jacek Drost
Powiat cieszyński

- Nie przekształcamy się w biuro matrymonialne, ale liczymy na fajną zabawę - tak najnowszą inicjatywę ośrodka Skolnity Ski&Bike w Wiśle skomentował na niedawnej konferencji prasowej jego prezes Janusz Tyszkowski. Pomysł okazał się trafiony, bo akcja cieszy się dużym powodzeniem.

Speed dating, czyli „szybkie randki" to zorganizowana forma nawiązywania znajomości, podczas której uczestnicy biorą udział w serii krótkich rozmów z wieloma osobami w ciągu jednego wieczora. Każda randka trwa zazwyczaj od 5 do 8 minut. Tyle krótka definicja tego zjawiska.

Speed dating w Skolnitym

Od kilku dni popularny beskidzki ośrodek narciarski Skolnity Ski&Bike w Wiśle prowadzi własną akcję „Speed dating na wyciągu". Polega ona na tym, że w dolnej stacji kolejki i karczmie na górze można sobie za darmo zabrać specjalną znaczek i nakleić go na kask narciarski, czapkę czy kurtkę. Posiadanie takiej naklejki oznacza, że ktoś jest singlem i chętnie kogoś pozna.

Naklejka to dwukolorowe, czerwono-zielone serduszko z pingwinkiem (ośrodek Skolnity należy do Grupy Pingwina, posiadającej kilka kompleksów narciarskich w Polsce).

Naklejka przepustką do rozmowy

- Zima sprzyja spotkaniom! Speed dating trwa, a jedna naklejka może otworzyć drzwi do ciekawej rozmowy. Baw się nie tylko na wyciągu - może rozmowa zacznie się na wieży widokowej, w tężni solankowej, a może przy pysznej kawie w restauracji - zachęca do udziału w akcji stacja Skolnity Skolnity Ski&Bike.

Prezes Janusz Tyszkowski stwierdził podczas konferencji, że czasami ludzie jadą na górę tą samą kolejką krzesełkową i w ogóle ze sobą nie rozmawiają, zachowują dystans. Postanowili to zmienić, zachęcić ludzi do interakcji, a dzięki posiadanej naklejce możemy dać komuś sygnał chęci do rozmowy, nawiązania kontaktu, zawiązania nowej znajomości.

- Nie odkładaj tego na później - odbierz naklejkę przy kasie lub w karczmie i daj się wciągnąć w zimowy speed dating - kusi Skolnity w mediach społecznościowych.

Finał akcji w walentynki

W Skolnitym dowiedzieliśmy się, że akcja cieszy się dużą popularnością, sporo ludzi bierze naklejki. Finał akcji zaplanowano na 14 lutego, czyli w walentynki.

- To ma być fajna zabawa. Zobaczymy ile par połączymy - powiedział prezes Tyszkowski, zapewniając jednocześnie, że Skolnity nie przekształca się w biuro matrymonialne, ale stawia sobie za cel stworzenie sympatycznej atmosfery na stoku.

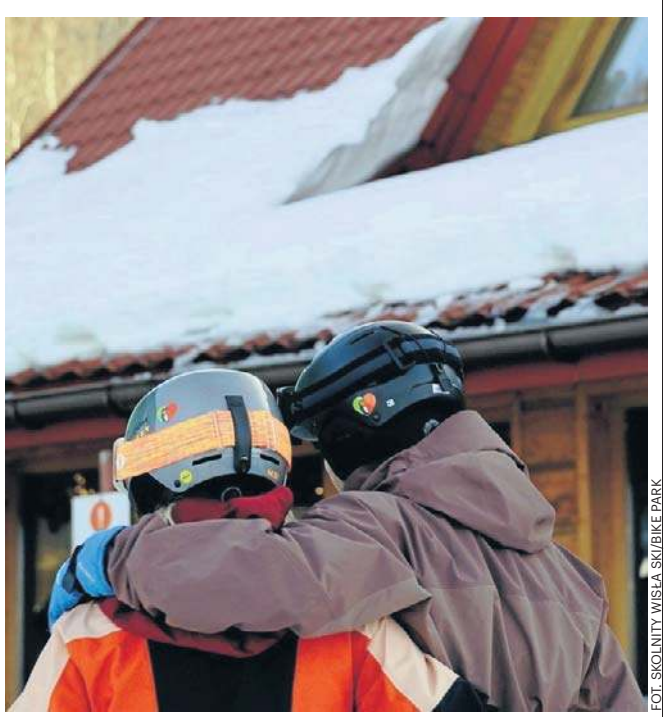

FOT. SKOLNITY WISŁA SKI/BIKE PARK

Stacja Skolnity zachęca singli do udziału w akcji „Speed dating na wyciągu"

Centrum padla w Częstochowie przy Marszałkowskiej?

Dawid Wygas
Inwestycje

Uporządkowany teren oraz nowo wybudowany zjazd z Alei Marszałkowskiej od dłuższego czasu przyciągają wzrok mieszkańców Częstochowy. Choć obecnie na działce sąsiadującej z Laskiem Aniołowskim panuje cisza, w przestrzeni publicznej pojawiają się plany budowy centrum sportowego.

Widok wykarczowanej działki w tak newralgicznym punkcie miasta naturalnie wywołał falę dyskusji. Największą obawą mieszkańców północnych dzielnic jest ewentualna zabudowa deweloperska. Jednak, jak wynika z informacji płynących z częstochowskiego magistratu, obecny kierunek wyznaczony przez właściciela terenu to nie bloki, a sport i rekreacja.

Zjazd to prawo, a nie zapowiedź budowy

Najbardziej konkretnym elementem, który pojawił się na miejscu, jest zjazd z Alei Marszałkowskiej. Choć jego budowa wzbudziła kontrowersje, rzecznik Urzędu Miasta, Włodzimierz Tutaj, wyjaśnia, że jest to kwestia czysto prawna, niezależna od przyszłego przeznaczenia działki.

– Właściciel tego terenu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, miał pełne prawo do wykonania zjazdu z Alei Marszałkowskiej do swojej posesji. Zapewnienie dostępu komunikacyjnego do własnej nieruchomości jest ustawowym prawem każdego właściciela – podkreśla rzecznik.

FOT. DAWID WYGAS

Zasygnalizowany przez inwestora sportowy kierunek inwestycji jest zbieżny z oczekiwaniami miasta

Wybudowanie zjazdu oraz wcześniejsze wykarczowanie roślinności to na ten moment jedyne faktyczne działania podjęte na tym terenie. Od tego czasu na działce nie prowadzone są żadne dodatkowe prace.

Inwestycja w „poczekalni" formalnej

Choć mówi się o budowie nowoczesnego centrum padla i tenisa, należy pamiętać, że na razie jest to jedynie prawdopodobny scenariusz. Projekt znajduje się w bardzo wczesnej fazie koncepcyjnej. Urząd Miasta wyraźnie zaznacza, że droga od pomysłu do realizacji jest długa i obwarowana licznymi przepisami.

Każda ewentualna inwestycja w tym miejscu – bez względu na to, czy będą to korty, czy inne obiekty – będzie wymagała uzyskania kompletu odpowiednich zgód, decyzji o warunkach zabudowy oraz ostatecznego pozwolenia na budowę. Proces ten wiąże się z koniecznością spełnienia szeregu wymogów środowiskowych, urbanistycznych i technicznych, co w sąsiedztwie terenów zielonych, takich jak Lasek Aniołowski, jest szczególnie istotne.

Rekreacja zamiast betonu?

Włodzimierz Tutaj potwierdza, że zasygnalizowany przez inwestora kierunek sportowy jest zbieżny z oczekiwaniami miasta dotyczącymi tego rejonu:

– Z informacji, które posiadamy, wynika, że intencją inwestora jest stworzenie tam kompleksu sportowego. Taka funkcja wpisuje się w rekreacyjny charakter sąsiedztwa. Pamiętajmy jednak, że póki co to faza wstępna. Realizacja jakichkolwiek planów budowlanych będzie możliwa dopiero po uzyskaniu wszystkich wymaganych prawem zezwoleń.

Mieszkańcom pozostaje więc czekać na dalsze kroki inwestora. Jeśli uda mu się przejść całą procedurę administracyjną, Częstochowa zyska profesjonalne zaplecze dla fanów tenisa i padla. Jeśli jednak wymogi formalne nie zostaną spełnione, działka przy Alei Marszałkowskiej może jeszcze długo pozostać w obecnym stanie.

Choć mówi się o budowie nowoczesnego centrum padla i tenisa, na razie jest to jedynie prawdopodobny scenariusz

Prokurator chciał aresztu, sąd się nie zgodził

Dawid Wygas
Częstochowa

18-letni Antoni O., który 30 grudnia spowodował dramatyczny wypadek w Częstochowie, usłyszał zarzuty. Choć śledczy byli przekonani, że chłopak powinien trafić do aresztu, sąd zdecydował inaczej. Prokuratura szykuje zażalenie.

Antoni O. usłyszał zarzut spowodowania wypadku, w którym jedna z pasażerek odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Grozi mu za to od pół roku do nawet 8 lat więzienia. Chłopak jest w takim stanie zdrowia, że prokuratorzy nie mogli go jeszcze przesłuchać, ale formalnie machina ruszyła.

Prokuratorzy od początku stali na stanowisku, że 18-latek powinien zostać odizolowany. Ich zdaniem kara, która mu grozi, jest na tyle wysoka, że mógłby próbować uciekać lub wpływać na to, co mówią świadkowie (czyli tzw. mataczyć). Sąd Rejonowy w Częstochowie ocenił jednak sytuację inaczej. Uznał, że nie trzeba zamykać chłopaka w celi, by zabezpieczyć śledztwo.

Zamiast aresztu, sąd nałożył na niego: dozór policyjny (musi regularnie stawiać się na komisariacie); 20 tysięcy złotych poręczenia majątkowego; zakaz kontaktowania się ze świadkami oraz zakaz opuszczania kraju.

Prokuratura nie zgadza się z tym werdyktem. Rzecznik prokuratury, Tomasz Ozimek, zapowiedział już, że wpłynie zażalenie – śledczy chcą, by sąd wyższej instancji jeszcze raz przemyślał sprawę aresztu.

Przypomnijmy, że cała historia zaczęła się 30 grudnia wieczorem od drobnego wykroczenia. Antoni O., jadąc Volkswagenem Passatem z trzema koleżankami, nie użył kierunkowskazu na rondzie przy ul. Warszawskiej. Kiedy policjanci chcieli go zatrzymać, chłopak spanikował.

FOT. KMP CZĘSTOCHOWA

Do wypadku doszło 30 grudnia na ulicy Lourdyjskiej

Zgasił światła w samochodzie i zaczął uciekać. Na ulicy Lourdyjskiej stracił panowanie nad autem i z potężną siłą uderzył w rury ciepłownicze. 18-latek nie miał prawa jazdy, a brawura skończyła się tragicznie dla jednej z pasażerek – 17-letnia dziewczyna ma bardzo poważne urazy głowy i klatki piersiowej.

Śledczy nie kończą pracy. Kluczowe będą teraz dwie rzeczy: wyniki badań krwi – prokuratura chce wiedzieć, czy chłopak nie był pod wpływem narkotyków, a także opinia biegłego – ekspert od wypadków drogowych dokładnie oceni, z jaką prędkością pędził samochód i jak doszło do uderzenia.

eprasa.pl e52fff690f

ŚLEDZTWO TRWA PROWADZĄCY POSZUKIWANIA NIE WYKLUCZAJĄ ŻADNEJ HIPOTEZY WS. ZAGINIĘCIA KOBIETY

Minął już rok od zaginięcia Karoliny Wróbel. Morderstwo, uprowadzenie, a może ucieczka?

Jacek Drost
Czechowice-Dziedzice

24-letnia mieszkanka Czechowic-Dziedzic wyszła na chwilę z domu 3 stycznia 2025 roku i ślad po niej zaginął. - Jeśli ktoś wie cokolwiek, niech przestanie milczeć - apeluje siostra zaginionej.

FOT. ARCH.

24-letnia matka dwójki dzieci wyszła z mieszkania rok temu i od tej pory nie daje znaku życia. Co się stało?

- Czynności trwają - powiedział w rozmowie z DZ prokurator Aleksander Duda, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Prokurator Duda nie chciał się pokusić o podsumowanie ostatnich 12 miesięcy poszukiwań, zdradzić w jakim kierunku będą prowadzone dalsze działania.

Trudno się dziwić, bo sprawa cały czas jest w toku, poszukiwania nie zostały zakończone, śledztwo nie jest zamknięte.

Kolejny dzień bez odpowiedzi

Jak informuje internetowy „Dziennik Śledczy" dla rodziny to nie jest rocznica do „podsumowania". To kolejny dzień bez odpowiedzi, bez pewności i bez spokoju. Siostra zaginionej, Daria Skoczylas, podkreśla, że z czasem nic nie staje się łatwiejsze - przeciwnie, napięcie i brak domknięcia sprawy narastają.

- Minął rok, a ja wciąż łapię się na tym, że patrzę na telefon i czekam na wiadomość: „Daria, wracam". Każdy dzień bez Karoliny to dla nas kolejny dzień w półmroku - bez odpowiedzi, bez spokoju, bez zakończenia - mówi w „DŚ" Daria Skoczylas, siostra Karoliny.

Siostra Karoliny uderza też w ton, który w sprawach głośnych w mediach powraca szczególnie często: prosi o koniec plotek i o przerwanie milczenia przez osoby, które mogą coś wiedzieć.

- Jeśli ktoś wie cokolwiek - niech przestanie milczeć. To nie jest „ciekawa historia", to jest życie mojej siostry i jej dzieci, które od roku żyją w pustce. Najgorsze są plotki i mądrzenie się z boku. My nie żyjemy teoriami - my żyjemy bólem i nadzieją. I prosimy o jedno: o prawdę. Przypominam mój adres mailowy na który można wysyłać wszystkie informacje - zapewniamy anonimowość: karolinazaginiona@gmail.com"- apeluje Daria Skoczylas.

Karolina wyszła z domu i...

W ubiegłym roku 3 stycznia wypadł w piątek. Około godz. 21.00, mieszkająca w jednym z bloków w rejonie ul. Górniczej, peryferyjno-przemysłowej części Czechowic-Dziedzic, 24-letnia Karolina wyszła z domu do pobliskiego sklepu, ponoć kupić bułki. W domu zostawiła telefon i portfel. Ostatni raz widziano ją w pobliżu Urzędu Skarbowego w Czechowicach-Dziedzicach.

- 24-letnia Karolina Wróbel wyszła z domu i dotychczas nie nawiązała kontaktu z rodziną - zaczynał się komunikat zamieszczony kilka dni później przez policję.

Można z niego było wyczytać, że zaginiona ma około 167 cm wzrostu, jest szczupłej budowa ciała, ma ciemnoblond długie włosy do ramion, nos normalny, uszy przyległe, oczy brązowe, a do tego znaki szczególne - tatuaż na prawej ręce w okolicy nadgarstka od zewnętrznej strony w postaci dwóch szlaczków przypominających odwrócone V, na podbrzuszu blizna po cesarskim cięciu.

- W dniu zaginięcia ubrana była w czarną kurtkę z kapturem obszytym futrem koloru jasnobrązowego, szalik koloru jasnoróżowego, leginsy koloru czarnego z wzorami koloru różowego na wysokości obu ud, buty zimowe koloru czarnego - informowała policja.

Mieszkańców Czechowic-Dziedzic, ale także wielu internautów poruszyły dramatyczne apele o pomoc w poszukiwaniu 24-letniej kobiety zamieszczone przez jej siostrę w mediach społecznościowych.

Kiedy jednak kilkudniowe poszukiwania rodziny, w które włączyło się także wielu mieszkańców miejscowości, strażacy-ochotnicy, a następnie profesjonalne służby nie przyniosły rezultatu, zaginięcie matki samotnie wychowującej dwójkę dzieci, która wieczorem na chwilę wyszła do sklepu, stało się głośne w całej Polsce.

Zabił i wrzucił ciało do stawu

Już kilka dni po zaginięciu 24-latki policja zatrzymała 24-letniego Patryka B., który był lokatorem w mieszkaniu Karoliny oraz jej brata. W rozmowach ze znajomymi powiedział, że udusił kobietę, a następnie jej ciało wrzucił do pobliskiego stawu Błaskowiec.

Nic dziwnego, że poszukiwania policjantów zaczęły koncentrować na tym zbiorniku. W działania zostały zaangażowane ogromne siły, można powiedzieć, że niespotykane w skali kraju. Mnóstwo ludzi, a do tego psy tropiące oraz specjalistyczny sprzęt, m.in. sonar do mapowania ukształtowania dna zbiornika czy drony.

Funkcjonariusze metr po metrze „przeczesywali" staw. Wspierali ich także nurkowie, jednak pod wodą widoczność była bardzo słaba, ograniczała się zaledwie do 10 centymetrów, gdyż dno było bardzo zamulone. Błaskowiec nie jest bowiem naturalnym akwenem, lecz stawem pokopalnianym o głębokości około 1,5 metra. Ratownicy pracowali w skrajnie trudnych warunkach. Woda była lodowata, gdzieniegdzie pojawiała się kra.

- Mieszkam w tym bloku od początku jak go wybudowali, 44 lata. Znałem ją z widzenia, bo tu ludzie strasznie się zmieniają. Dopiero później dowiedziałem się jak się nazywa. Ostatni raz widziałem ją, jak jeszcze trochę tego śniegu było. Dzieci się w tym śniegiem bawiły. Nie wiem czy zaraz potem nie zaginęła. Mnie się jednak zdaje, że tutaj nic nie ma. Mam nadzieję, że żyje i wszystko się dobrze skończy - zwierzał się reporterowi DZ pan Józef.

Pierwsze, ale nie ostatnie przeszukiwania stawu (również pobliskich zbiorników i rzek) nie przyniosły żadnego rezultatu. Jesienią, po spuszczeniu wody ze Błaskowca, policjanci po raz kolejny przeczesali ogromny zbiornik - przez kilka dni brodzili po kolana w mule, sprawdzili centymetr po centymetrze i nic.

- Zrobiliśmy wszystko, by dokładnie sprawdzić, co znajduje się w stawie Błaskowiec. Do tych działań zadysponowaliśmy wszystkie dostępne nam siły i środki. Wyniki tego sprawdzenia dają nam niemal stuprocentową pewność, że w stawie nie ma ciała. Nie traktujemy tego jako porażki - wręcz przeciwnie. Była to czynność procesowa, którą musieliśmy wykonać, i z tego obowiązku wywiązaliśmy się w pełni. Teraz śledczy oraz prokuratura, bazując na wynikach naszego sprawdzenia, będą mogli kontynuować swoje działania według obranego wcześniej schematu - podsumował zakrojone na szeroką skalę poszukiwania podkom. Sławomir Kocur, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej.

Uprowadzenie za granicę, Karolina w Cygańskim Lesie?

Prowadzący poszukiwania nie wykluczali i nie wykluczają żadnej hipotezy dotyczącej zaginięcia Karoliny.

Na początku ub. roku pojawiła się informacja, że Karolina była widziana w środę wieczór w bielskiej dzielnicy Olszówka, w rejonie ul. Grzybowej. Zgłoszenie takie miał otrzymać dyżurny policji. Nie potwierdziło się to.

Wiosną ub. roku informowaliśmy na łamach DZ, że Dawid Burzacki, koordynator zespołu detektywów i dziennikarzy śledczych nie wykluczał, iż 24-latka mogła zostać uprowadzona za granicę.

- Bierzemy pod uwagę każdy scenariusz. Aktualnie weryfikujemy informacje o rzekomym uprowadzeniu Karoliny poza granice Polski. Zniknięcie Karoliny może też mieć związek z nieszczęśliwym wypadkiem - mówił Dawid Burzacki.

Również wiosną ub. roku biegły przeprowadził badania wykrywaczem kłamstw pięciu osób, w tym podejrzanego Patryka B. oraz świadków.

- Zostały one przeprowadzone przez biegłego w prokuraturze - informował prokurator Duda. Wyniki badań wariografem nie zostały udostępnione opinii publicznej.

Podejrzany o zabicie na wolności

Tymczasem Patryk B., który przyznał się do zabicia Karoliny, później kilka razy zmieniał wersje zdarzeń, aż w końcu odwołał swoje zeznania.

Na początku października został wypuszczony na wolność, gdyż prokurator prowadzący sprawę uznał, że na tym etapie śledztwa areszt nie jest konieczny.

- Obawa bezprawnej ingerencji w postępowanie ze strony podejrzanego nie jest już na tyle intensywna, by konieczne było - zdaniem prokuratora prowadzącego śledztwo - dalsze stosowanie aresztu. Z uwagi jednak na obawę ucieczki lub ukrycia się oraz grożącą podejrzanemu surową karę konieczne było zastosowanie wobec podejrzanego dozoru policji oraz zakazu opuszczania kraju połączonego z zakazem wydania paszportu - wyjaśniał Aleksander Duda.

Sam Patryk B., po opuszczeniu aresztu, w rozmowie z „DŚ" przekazuje następujące stanowisko: - Nie zabiłem Karoliny. Zresztą ja sam nie wierzę w to, że ona nie żyje. Będąc na moim miejscu, każdy by się przyznał. Nie chcę i nie mogę teraz mówić o szczegółach, ale kiedyś prawda ujrzy światło dzienne - mówi podejrzany o zabójstwo Patryk B.

Postępowanie trwa, a o odpowiedzialności karnej przesądza wyłącznie prawomocny wyrok sądu.

Zimna głowa, gorące serce

Od zaginięcia Karoliny Wróbel mija właśnie rok. Tymczasem nadal nie wiadomo, co się z nią stało. Morderstwo, uprowadzenie, ucieczka - nadal wszystkie opcje są możliwe.

Koordynator zespołu detektywów i dziennikarzy śledczych Dawid Burzacki podkreśla, że po roku równie ważna jak determinacja jest ostrożność: oddzielanie informacji od domysłów i weryfikacja każdego sygnału. - Po roku ta sprawa nadal wymaga zimnej głowy i gorącego serca, bo tu stawką jest prawda i człowiek. Analizujemy każdy wątek i prosimy: jeśli ktoś ma informację, niech ją przekaże, nawet anonimowo - od tego zależą kolejne decyzje procesowe - mówi w „DŚ" Dawid Burzacki.

eprasa.pl e52fff690f

nasze SPRAWY

WARTO WIEDZIEĆ

Ponowne przeliczenie emerytur czerwcowych dotyczy emerytów z lat 2009-2019. ZUS ma obowiązek przeliczyć te świadczenia tak, jakby wniosek był złożony nie w czerwcu, ale w maju i zwaloryzować je do obecnego poziomu. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.
Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl
Jadwiga Jenczelewska

FOT. AREK GOLA

EKSPERT WYJAŚNIA

ZUS DOSTĘPNY OSOBIŚCIE, ALE TEŻ ELEKTRONICZNIE

Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w woj. śląskim

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jak pracują placówki ZUS-u przed świętem Trzech Króli?
Bezpośrednia obsługa klientów i konsultanci w CKK (Centrum Kontaktu Klientów ZUS-u, tel. 22 560 16 00) – są dzisiaj do dyspozycji klientów do godziny 15. Ale wiele spraw można załatwić w ZUS-ie zdalnie, elektronicznie, przez internet – za pośrednictwem eZUS. Niektóre z nich, np. złożenie wniosku o świadczenia dla rodzin, należy wykonać wyłącznie elektronicznie. Ponadto za pośrednictwem eZUS nasi klienci mają możliwość wysyłania pism, sprawdzenia danych na swoim koncie, pobrania ich z systemu. Można też skorzystać z kalkulatora emerytalnego i generować zaświadczenia. Nasza platforma jest dostępna przez całą dobę, siedem dni w tygodniu i można się z nią łączyć z dowolnego miejsca. Osoby preferujące kontakt osobisty mogą wcześniej zaplanować wizytę w placówce ZUS-u w wybranym dniu i godzinie. Rezerwacji można dokonać przez eZUS, telefonicznie lub bezpośrednio w placówce, np. przy stanowisku informacji ogólnej, w dzienniku podawczym albo na udostępnionym stanowisku komputerowym. **JJ**

PODPOWIADAMY

UWAGA NA T-MOBILE

Telefony z internetem mobilnym pozwalają kupować treści cyfrowe jednym ruchem palca. Ta wygoda może jednak obrócić się przeciwko konsumentom, jeśli system nie daje im pełnej kontroli nad tym, co naprawdę zamawiają. Postępowanie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wykazało, że w przypadku usługi „Zamów z T-Mobile" zdarzało się, iż klienci otrzymywali rachunki z opłatami za subskrypcje, na które nie wyrazili zgody. UOKiK nałożył na T-Mobile obowiązek wprowadzenia zmian w tej usłudze. Rozliczenia mają być przejrzyste, a konsumenci muszą odzyskać nad nimi kontrolę. – Subskrypcja zawsze powinna być świadomą decyzją konsumenta, a nie skutkiem przypadku czy technicznego triku. Klient nie może odkrywać po czasie, że „coś się samo włączyło". Ma prawo do pełnej kontroli nad swoim rachunkiem. Zobowiązałem operatora do zmian, co powinno zamknąć drogę do uruchamiania płatnych usług bez wyraźnej zgody klientów. Musimy wiedzieć, co zamawiamy, ile zapłacimy, kto dostarcza usługę i jak z niej zrezygnować – mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK-u. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

NIEOCZEKIWANY ŚNIEG ZIMĄ ZNÓW NAS DZIWI

Odwykliśmy od prawdziwych zim, więc nieoczekiwane opady śniegu w grudniu i styczniu oraz mroźna pogoda nie tylko nas zdumiewają, ale powodują całkowitą dezorganizację życia. Nie ma w tym niczego nadzwyczajnego, bo na taki śnieżny armagedon, jak niedawno na północy Polski, nikt nie jest przygotowany. Z tego, co słyszałam i czytałam w mediach, podczas największych opadów został uruchomiony cały sprzęt odśnieżający w regionach, gdzie to było potrzebne, a i tak kierowcy mówili, że nie widzieli piaskarek czy pługów odśnieżających. Ale przy okazji wychodzą na jaw poważne zagrożenia ze strony pojazdów ciężarowych, często w fatalnym stanie technicznym, co powinno je dyskwalifikować do ruchu na publicznych drogach. A przecież nie tylko bywają przeładowane, mają „łyse" opony, ale też ich kierowcy są często przemęczeni długą jazdą i nieustannym pośpiechem. Za wiele z tych korków, które podczas opadów śniegu tworzyły się na drogach, były odpowiedzialne właśnie wielkogabarytowe pojazdy.
Małgorzata S., Katowice

EMERYTURY Z FUS POSZKODOWANE OSOBY NIE MUSZĄ SKŁADAĆ WNIOSKU

ZUS wylicza świadczenia czerwcowym emerytom

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Osoby przechodzące na emeryturę w czerwcu w latach 2009-2019 otrzymywały niższe świadczenia niż osoby z identyczną sytuacją emerytalną, ale przechodzące na emeryturę w maju albo w lipcu.

Dlaczego tak się działo? Bo ZUS stosował wtedy dla nich mniej korzystną waloryzację niż w przypadku wnioskodawców z innych miesięcy roku. Na czym polegała niesprawiedliwość, która wykreowała grupę wielu tysięcy tzw. czerwcowych emerytów?

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/ZUS RYBNIK

Dla osób, które w l. 2009-2019 przeszły na emeryturę w czerwcu, przepisy nie przewidywały wtedy uwzględniania dodatkowych, kwartalnych waloryzacji emerytur przy ich wyliczaniu

Dziwne przepisy, które segregowały emerytów

W latach 2009-2019 co roku w maju przestrzegaliśmy naszych czytelników, którzy osiągali wiek emerytalny w czerwcu, aby nie przechodzili na emeryturę w tym terminie. Lepiej było odczekać do lipca, bo to oznaczało, że po niewielkiej zwłoce przeliczona emerytura będzie wyższa o co najmniej kilka procent.

Główny powód zaniżania kwoty świadczenia wynikał z różnych zasad waloryzacji, jakie wtedy stosowano. W przeszłości przepisy nie przewidywały uwzględniania kwartalnych waloryzacji dla osób wnioskujących o emeryturę w czerwcu, w przeciwieństwie do wniosków składanych w innych miesiącach; w ich przypadku stosowano roczną waloryzację. W efekcie emerytura przyznana w czerwcu była niższa niż ta, która była przyznawana osobie z taką samą kwotą składek emerytalnych i z tym samym stażem pracy, ale jej wniosek był złożony w każdym innym czasie, ale nie w czerwcu.

Skutek był zdumiewający: przez wiele lat osoby urodzone w czerwcu, ale już po 1948 r., były traktowane niesprawiedliwie tylko dlatego, że obowiązywało wadliwe, czyli nierówne prawo. Osoby składające wniosek o emeryturę w czerwcu były objęte wyłącznie roczną waloryzacją składek oraz kapitału początkowego z pominięciem waloryzacji kwartalnej oraz miesięcznej. Powodowało to, że całkowita suma środków na koncie emerytalnym, jaka była podstawą do obliczenia świadczenia, stawała się niższa aniżeli w przypadku emerytur przyznanych choćby w maju.

Ta niesprawiedliwość dotyczyła nie tylko osób składających wniosek o emeryturę w czerwcu, ale i tych, którym ZUS w czerwcu ustalał automatycznie prawo do emerytury – np. zamiast dotąd pobieranej renty.

Sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że państwo ma obowiązek naprawić błąd. 1 stycznia 2026 r. weszła w życie ustawa o ponownym przeliczeniu tzw. emerytur czerwcowych, przyznanych w latach 2009-2019. To długo wyczekiwany przez emerytów akt sprawiedliwości społecznej: ich miesięczne emerytury wzrosną od kilkudziesięciu do ponad 200 zł.

ZUS ponownie obliczy wysokość czerwcowej emerytury w taki sposób, jakby została przyznania po raz pierwszy w maju danego roku

Ci świadczeniobiorcy mogą liczyć na więcej

Emeryci i renciści, których obejmują te regulacje prawne, nie muszą składać żadnego wniosku, bo ZUS przeliczy wysokość ich świadczeń z urzędu i wyda nową decyzję. Jeśli kwota ustalona zgodnie z nowymi przepisami okaże się niższa od obecnie pobieranej, świadczenie będzie wypłacane w dotychczasowej wysokości. Przepisy ustawy nie przewidują wypłaty wyrównania świadczenia za okres sprzed 1 stycznia 2026 roku.

– ZUS ponownie obliczy wysokość emerytury w taki sposób, jakby została przyznania po raz pierwszy w maju danego roku – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u województwa śląskiego. – Oznacza to, że waloryzacji składek na ubezpieczenia emerytalne dokona tak, jak przy ustaleniu wysokości emerytury w maju danego roku, a średnie dalsze trwanie życia przyjmie według zasad obowiązujących dla emerytur ustalonych w czerwcu danego roku. Następnie ZUS zwaloryzuje wysokość świadczenia do chwili obecnej. Nowe zasady dotyczą ok. 265 tys. osób, w tym 243,4 tys. emerytów i 21,2 tys. rencistów.

Obejmują one świadczeniobiorców, którzy:

1. w latach 2009-2019 przeszli na emeryturę od czerwca lub mieli przeliczoną emeryturę od tego miesiąca,
2. pobierają rentę rodzinną po zmarłym, któremu ZUS ustalił lub przeliczył emeryturę od czerwca w latach 2009-2019,
3. pobierają rentę rodzinną po osobie, która osiągnęła wiek emerytalny (60 lat – kobieta, 65 lat – mężczyzna) i zmarła w czerwcu w latach 2009-2019, ale nie zdążyła złożyć wniosku o emeryturę lub nie miała ustalonego prawa do tego świadczenia.

Aby uniknąć niepotrzebnego napływu wniosków od osób, które nie przechodziły na emeryturę w czerwcu, ale chcą to sprawdzić, ZUS przeliczy wszystko z urzędu. Całość spraw ma być załatwiona do 31 marca 2026 roku. ©℗

eprasa.pl e52fff690f

POLSKA *i* ŚWIAT

KRAJ

Od listopada ub.r. do 3 stycznia tego roku z wychłodzenia zmarło 10 osób - poinformowała w niedzielę Komenda Główna Policji. Policja przypomina, że śnieg, mróz i niska temperatura w krótkim czasie mogą doprowadzić do wychłodzenia organizmu i realnie zagrozić życiu oraz zdrowiu. Dlatego szczególnie ważne jest zachowanie czujności i reagowanie na to, co dzieje się w naszym otoczeniu.

Nie możemy ulec złudzeniu, że na pewno już nic więcej się nie zdarzy. Zima może zaskoczyć w każdej chwili

Donald Tusk premier

KRÓTKO

SONDAŻ

Czy Polacy wierzą w rozpad PiS?

69,3 proc. ogółu ankietowanych uważa, że w 2026 roku nie dojdzie do trwałego rozpadu Prawa i Sprawiedliwości – wynika z badania zrealizowanego przez United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski. Co istotne, spora część tej grupy jest o tym głęboko przekonana – odpowiedź „zdecydowanie nie" wybrało 30,3 proc. badanych, a „raczej nie" – 39,0 proc. – wynika z sondażu. Tylko 19,1 proc. respondentów przewiduje trwały rozpad PiS, przy czym zaledwie 4,3 proc. wierzy w ten scenariusz w sposób zdecydowany. 11,6 proc. ankietowanych nie ma wyrobionego zdania na temat przyszłości głównej partii opozycji.

Ponad połowa wyborców KO, Lewicy i Trzeciej Drogi (57 proc.) uważa, że PiS przetrwa, a w jego rozpad wierzy tylko 30 proc. ankietowanych. Wśród wyborców opozycji wiara w spójność obozu jest niezachwiana. Aż 79 proc. zwolenników PiS i Konfederacji odrzuca scenariusz rozpadu Prawa i Sprawiedliwości, przy czym 54 proc. robi to w sposób zdecydowany.

WARSZAWA

Zmarł Andrzej Paczkowski

FOT. PIOTR SMOLIŃSKI/ ARCHIWUM

W sobotę w wieku 87 lat zmarł prof. Andrzej Paczkowski – polski historyk, wykładowca akademicki, a także alpinista. W okresie PRL był działaczem opozycji demokratycznej, a po zmianach politycznych członkiem Kolegium IPN. Urodził się 1 października 1938 r. w Krasnymstawie.

WARSZAWA

Byłemu ministrowi grozi 10 lat

Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi rolnictwa Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu. Sprawa dotyczy nieprawidłowości związanych z działalnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a także udzielaniem gwarancji bankowych i kredytowych dla dwóch firm. Oskarżonych jest łącznie 19 osób!

– W ocenie prokuratury działania oskarżonego doprowadziły do niecelowych i nieoszczędnych wydatków publicznych oraz wyrządziły szkodę interesowi publicznemu – poinformował PAP rzecznik Prokuratury Regionalnej w Warszawie prok. Mateusz Martyniuk.

Plaga pijanych kierowców na drogach. Panują złe warunki

Karolina Wrońska
Warszawa

W ciągu pierwszych dni nowego roku doszło do wielu groźnych wypadków. Policja zatrzymała ponad 500 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu.

Według danych policyjnych w ciągu trzech pierwszych dni nowego roku doszło do ponad 80 wypadków drogowych. Zginęło 9 osób, a 101 zostało rannych. Ale prawdziwa plaga to kierowcy decydujący się na prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Takich zatrzymań od czwartku do soboty było aż 564.

FOT. POLICJA

Na Dolnym Śląsku pijany kierowca, uciekając przed policją, uderzył w inny radiowóz

Niebezpiecznie w całym kraju

W woj. dolnośląskim doszło do poważnej kolizji, gdy prowadzący po alkoholu 34-latek postanowił uciec przed policją i uderzył w inny radiowóz. Jego pojazd nosił widoczne ślady uszkodzeń, co zwróciło ich uwagę. Mężczyzna nie zareagował na wezwania do zatrzymania się. Do pościgu włączyła się załoga drugiego radiowozu, która nadjechała z przeciwnej strony. Na łuku drogi w miejscowości Studnica ścigany kierowca doprowadził do zderzenia z tym radiowozem.

Dwóch policjantów trafiło do szpitala. Ich obrażenia nie zagrażają życiu. Do lecznicy trafił też ścigany kierowca. Badanie na zawartość alkoholu wykazało u niego blisko 0,4 promila. Policjanci sprawdzą też, czy nie znajdował się pod wpływem substancji odurzających.

Z ustaleń policjantów wynika, że wobec mężczyzny sąd dwukrotnie orzekał zakaz prowadzenia pojazdów.

Z kolei w Warmińsko-Mazurskiem w wypadku drogowym w drodze na służbę zginęła policjantka z Mikołajek, sierż. Klaudia Nasiadko, a kierujący autem policjant został ciężko ranny – poinformowała w niedzielę warmińsko-mazurska policja.

Dwoje funkcjonariuszy jechało prywatnym samochodem na służbę, którą mieli pełnić razem. W pewnym momencie, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, auto kierowane przez 29-letniego policjanta zjechało na pobocze i uderzyło w przydrożne drzewo.

W Zachodniopomorskiem zginęły dwie osoby w pobliżu Białego Boru. 19-letnia pasażerka osobowego Peugeota, które uderzyło w drzewo, zginęła na miejscu wypadku. 34-letni kierowca zmarł w szpitalu. Panowały trudne warunki atmosferyczne, opady śniegu, które zaczęły marznąć.

Policja podsumowuje 2025 rok

To zły początek roku. W ubiegłym doszło do 21 tys. wypadków drogowych; zginęło ponad 1,6 tys. osób, a ponad 24,7 tys. odniosło obrażenia. Przy czym, jak dodaje podinsp. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP, wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych było mniej niż w 2024 r.

W 2025 r. wykryto natomiast więcej nietrzeźwych kierowców, ale przy znacznie większej liczbie przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu.

Policjanci zanotowali 95 262 nietrzeźwych kierujących. To o 2938 wykrytych nietrzeźwych więcej, ale przy znacznie większej liczbie badań na zawartość alkoholu. W 2025 roku takich badań przeprowadzono 17 902 284, a w 2024 roku 16 038 095.

– Trzeba pamiętać o tym, że są to dane wstępne, ale odnotowujemy stałą i systematyczną poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce – przekazał podinsp. Robert Opas. Zwrócił również uwagę, że w ostatnim czasie także Komisja Europejska pozytywnie oceniła postępy Polski w kwestii poprawy bezpieczeństwa drogowego, wskazując na największy spadek liczby ofiar śmiertelnych w UE w ciągu ostatnich 5 lat – o 35 proc. w stosunku do 2019 r. PAP

„Walka o przyszłość naszych dzieci". Traktorami na stolicę. Szykuje się kolejny protest rolników

Katarzyna Zawada
Warszawa

Rolnicy nie zwalniają tempa i głośno domagają się zmian. Końcówka 2025 roku upłynęła pod znakiem protestów, kolejny szykuje się już 9 stycznia w Warszawie.

Jak wskazał Ogólnopolski Oddolny Protest Rolników, już 9 stycznia w stolicy odbędzie się protest rolników z całego kraju przeciwko umowie Unii Europejskiej z krajami Mercosur. Obecny kształt porozumienia budzi spore obawy o przyszłość polskiej produkcji. Przedstawiciele wsi punktują możliwe konsekwencje w postaci obniżenia opłacalności i napływu taniej, gorszej jakościowo żywności.

Akcja ma zwrócić uwagę na wszystkie zagrożenia i brak ochrony rolników przed skutkami wejścia w życie umowy. Postulaty są podobne do wcześniejszych, które były głoszone na ostatnich protestach – czy to 18 grudnia w Brukseli, czy też 30 grudnia w setkach miejsc w kraju. „To realna walka o Polskę. O naszą ziemię. O nasze gospodarstwa. O przyszłość naszych dzieci" – piszą organizatorzy protestu.

Obecnie branża już mierzy się ze spadkiem rentowności, niskimi cenami w skupach, a handlowa współpraca z krajami Ameryki Południowej może pozbawić wiele gospodarstw dochodów. Kluczowa jest także jakość produktów, które będą napływać do Europy, w tym także na polskie stoły.

– Będziemy startować z placu Defilad pod Pałacem Kultury i Nauki i zgodnie z trasą wyznaczoną na mapce będziemy maszerować pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów – zapowiada Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Protest rozpocznie się o godz. 11. Nie wiadomo, ilu rolników może w nim wziąć udział.

eprasa.pl e52fff690f

WENEZUELA SIŁY SPECJALNE USA PRZEPROWADZIŁY ATAK NA STOLICĘ WENEZUELI – CARACAS

Delcy Rodriguez rządzi Wenezuelą

Grzegorz Kuczyński
Caracas

Ujęcie Nicolasa Maduro nie oznacza końca reżimu chavistów w Wenezueli. Władzę formalnie przejęła wiceprezydent Delcy Rodriguez – na której lojalną współpracę liczy Donald Trump.

– Będziemy rządzić krajem do czasu, aż uda nam się przeprowadzić bezpieczną, właściwą i rozsądną transformację. Nie chcemy angażować się w to, by ktoś inny objął władzę i mielibyśmy taką samą sytuację, jaką mieliśmy przez ostatnie długie lata – powiedział w sobotę Donald Trump.

Amerykański prezydent podkreślił, że chce „pokoju, wolności i sprawiedliwości dla wspaniałego narodu Wenezueli, w tym dla wielu Wenezuelczyków, którzy obecnie mieszkają w Stanach Zjednoczonych i chcą wrócić do swojego kraju”.

Trump oznajmił, że atak na Caracas był operacją, jakiej nie widziano od czasu II wojny światowej i sugerował, że na jej czas amerykańskie służby wyłączyły w stolicy Wenezueli światła. Dodał też, że siły USA były gotowe na drugą falę ataku i wciąż są gotowe to zrobić w razie potrzeby.

FOT. PEDRO MATTEY/AFP/EAST NEWS

Sąd Najwyższy Wenezueli nakazał w sobotę wiceprezydent Delcy Rodriguez przejęcie tymczasowej władzy po pojmaniu prezydenta Nicolasa Maduro

Następczyni Maduro

Podczas sobotniej konferencji prasowej Trump stwierdził, że wiceprezydent Delcy Rodriguez będzie musiała współpracować z amerykańską administracją, dodając: „naprawdę nie ma wyboru”. Według amerykańskiego przywódcy, Rodriguez miała rozmawiać z sekretarzem stanu Marco Rubio i zadeklarować, że Wenezuela „zrobi wszystko”, czego będą wymagały USA. Rodriguez zaprzeczyła tym twierdzeniom.

– Jeśli jest coś, co naród wenezuelski i kraj wiedzą bardzo wyraźnie, to to, że nigdy nie wrócimy do bycia niewolnikami – podkreśliła. W przemówieniu telewizyjnym oświadczyła, że naród „nigdy nie powróci do bycia kolonią innego imperium”. Potępiła ujęcie i aresztowanie prezydenta Nicolasa Maduro przez siły USA. Wiceprezydent pozostawiła jednak przestrzeń do ewentualnych negocjacji, apelując o „pełne szacunku stosunki”.

Amerykanie stawiają na Rodriguez

Według źródeł „New York Times”, amerykańscy urzędnicy wybrali odpowiednią kandydatkę, która mogłaby zastąpić Maduro, kilka tygodni wcześniej. Wiceprezydent Delcy Rodriguez miała zrobić wrażenie na ludziach Trumpa swoim zarządzaniem kluczowym dla Wenezueli przemysłem naftowym. Osoby zaangażowane w rozmowy twierdzą, że pośrednicy przekonali administrację, że Rodriguez będzie chronić i wspierać przyszłe amerykańskie inwestycje energetyczne w tym kraju.

Lojaliści Maduro problemem

Rodriguez musi działać ostrożnie – stąd być może przekaz w jej wystąpieniu oraz fakt, że wenezuelska telewizja państwowa określiła ją nadal jako wiceprezydent.

Takie okazywanie lojalności wobec uwięzionego Maduro ma na celu uspokojenie lojalistów partii rządzącej, w tym sił zbrojnych i grup paramilitarnych, którzy byli wstrząśnięci upokorzeniem militarnym ich kraju przez Stany Zjednoczone. Siły amerykańskie zdołały wkroczyć do stolicy w większości bez oporu, zniszczyć co najmniej trzy bazy wojskowe i porwać prezydenta kraju z silnie strzeżonego kompleksu, nie ponosząc żadnych strat w ludziach.

Machado na bocznym torze

Maria Corina Machado, konserwatywna była członkini Zgromadzenia Narodowego, pochodząca z zamożnej wenezuelskiej rodziny, może pochwalić się wieloletnimi powiązaniami z Waszyngtonem. Przez ostatni rok zabiegała o poparcie Trumpa i próbowała pozyskać jego pomoc w obaleniu Maduro. Otwarcie popierała jego kampanię wojskową na Karaibach i w większości powstrzymywała się od komentowania jego polityki wobec wenezuelskich migrantów.

W sobotę, po ogłoszeniu przez Trumpa, że wojsko amerykańskie schwytało Maduro, wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że jest gotowa przejąć przywództwo. „Dzisiaj jesteśmy gotowi do przejęcia władzy” – napisała w wiadomości opublikowanej na X.

Jednak około dwie godziny później Trump powiedział, że nie rozmawiali. Trump stwierdził, że przejęcie kontroli nad krajem przez Machado będzie „bardzo trudne”, dodając w telewizyjnym przemówieniu, że jest ona „bardzo miłą kobietą”, ale „nie ma poparcia” w Wenezueli, aby przejąć władzę.

Zełenski postanowił zmienić ministra obrony Ukrainy

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaproponował ministrowi transformacji cyfrowej Mychajło Fedorowowi objęcie stanowiska ministra obrony kraju.

– Postanowiłem zmienić format pracy Ministerstwa Obrony Ukrainy. Zaproponowałem Mychajłowi Fedorowowi objęcie stanowiska ministra obrony Ukrainy. Mychajło głęboko angażuje się w kwestie związane z dronami, bardzo skutecznie pracuje nad cyfryzacją usług i procesów państwowych – powiedział w piątek wieczorem Zełenski.

Według niego obecny minister obrony Denys Szmyhal „pozostanie w zespole”. Zełenski zaproponował mu „objęcie innego stanowiska w służbie państwowej”, ale nie podał szczegółów.

Na początku grudnia „Ukraińska Prawda” napisała, że Zełenski rozważał 34-letniego Fedorowa jako głównego kandydata na stanowisko szefa biura prezydenta po tym, jak musiał odejść Andrij Jermak. Jednak ostatecznie 2 stycznia 2026 r. na to stanowisko mianowano szefa Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR) gen. Kyryła Budanowa. Jego miejsce zajął z kolei dotychczasowy szef służby wywiadu zagranicznego Ołeh Iwaszczenko.

RBK-Ukraina, powołując się na źródła, pisze, że Zełenski rozważa możliwość zwolnienia szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wasyla Maljuka i mianowania go na inne stanowisko. „Istnieją rzeczywiście próby usunięcia Maljuka ze stanowiska. Ale na razie nic nie jest jeszcze zdecydowane, trwają dyskusje” – powiedział jeden z rozmówców portalu.

Według źródeł taka decyzja wywoła wiele pytań, ponieważ Maljuk „przekształcił SBU w skuteczną służbę specjalną, która przeprowadza unikalne operacje specjalne i daje Ukrainie silne karty przy stole negocjacyjnym”. Jeśli Zełenski zaproponuje odwołanie Maljuka, zgodnie z prawem decyzja ta musi zostać zatwierdzona przez Radę Najwyższą.

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Prezydent Wołodymyr Zełenski na spotkaniu z oficerami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy

Rosja potępia USA za operację w Wenezueli i porwanie Maduro

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze USA popełniły „akt zbrojnej agresji przeciwko Wenezueli”, porywając prezydenta Nicolasa Maduro i jego żonę – stwierdziło rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

„Budzi to głębokie zaniepokojenie i potępienie. Argumenty przytaczane na uzasadnienie takich działań są nieprzekonujące. Ideologiczna niechęć wzięła górę nad pragmatyzmem biznesowym, gotowością do budowania relacji opartych na zaufaniu i przewidywalności” – czytamy w oświadczeniu MSZ Rosji.

Rosyjscy dyplomaci wezwali do zapobieżenia dalszej eskalacji, zaznaczając, że Ameryka Łacińska „powinna pozostać strefą pokoju”. „Potwierdzamy naszą solidarność z narodem wenezuelskim, poparcie dla kursu jego boliwariańskiego przywództwa, ukierunkowanego na ochronę interesów narodowych i suwerenności kraju” – dodano w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

FOT. KREMLIN.RU

Władimir Putin i Nicolas Maduro podczas spotkania na jesieni 2024 roku w Kazaniu

Rosja od lat była bliskim sojusznikiem dyktatorów Wenezueli – najpierw Hugo Chaveza, a potem Nicolasa Maduro. Moskwa była zresztą jednym z pierwszych krajów, które uznały wyniki wyborów w 2024 roku, które zostały całkowicie ukradzione opozycji.

Jednocześnie Rosja nie jest gotowa podjąć nawet takich działań, jak w 2019 roku, gdy wsparła w sferze bezpieczeństwa reżim podczas poważnego kryzysu władzy. Biorąc pod uwagę zdecydowanie Trumpa, niechęć do pogorszenia sobie z nim relacji oraz zaangażowanie w wojnę z Ukrainą, najprawdopodobniej Rosja ograniczy się do słów potępienia operacji USA.

Upadek reżimu będzie jednak poważnym ciosem dla Rosji. Tak jak straciła w oczach mieszkańców Bliskiego Wschodu przez upadek Asada w Syrii, tak straci autorytet w oczach Latynosów po klęsce Maduro. Zmiana władzy w Wenezueli pozbawi też Rosjan wojskowego przyczółku w Ameryce Łacińskiej. Uderzy mocno w innych sojuszników Moskwy w regionie, z Kubą na czele, może też wywołać niekorzystne dla Kremla zmiany na światowym rynku naftowym.

eprasa.pl e52fff690f

Dziennik Zachodni
Poniedziałek–wtorek, 5–6.01.2026

KONIEC WOJNY CZY TYLKO WOJENNA PAUZA?

– Każdy mówi o pokoju, ale problemem jest kształt tego pokoju. Musimy obserwować Rosję. Jeśli po ewentualnym porozumieniu pokojowym nie przestawi swojej gospodarki z trybu wojennego, nie rozpocznie procesu demobilizacji, to będzie wskaźnik, czego chce Moskwa – wynika ze słów dr. Łukasza Wyszyńskiego, kierownika Katedry Stosunków Międzynarodowych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni

Tomasz Chudzyński

FOT. KAROLINA MISZTAL

Modernizacja Marynarki Wojennej jest, z punktu widzenia naszej obronności, koniecznością

Czy wojna na Ukrainie zakończy się w roku 2026? Negocjacje trwają i jest w nich sporo dynamiki, ale wydaje się, że to Putin będzie decydował o jej końcu.

Zacząłbym od tego, że w trwających negocjacjach, a precyzyjniej - w kolejnym podejściu do rozmów, które mają zakończyć wojnę, jest bardzo dużo uwarunkowań oraz interesów, które przy obecnym stanie wiedzy częściowo się wykluczają. Negocjacje nie są de facto prowadzone przez neutralnego gracza, który jest akceptowalny dla obu stron, a przez Stany Zjednoczone, które były i są zaangażowane w wojnę, będąc jednocześnie jednym z systemowych uwarunkowań jej trwania. Co więcej, prezydent Donald Trump zdecydował się na redefinicję relacji transatlantyckich. W kontekście różnej perspektywy państw europejskich na trwającą wojnę to dodatkowo skomplikowało zbiór celów wszystkich interesariuszy wojny. USA są także zaangażowane na innych kierunkach, starając się ustawić w relacjach z Pekinem. W tym kontekście wojna lub jej zakończenie i relacje z Moskwą mają dla Waszyngtonu istotne znaczenie. Można jeszcze długo wskazywać, jak poszczególne podmioty - interesariusze tej wojny - inaczej widzą i realizują swoje cele. Każdy mówi o pokoju, ale problemem jest kształt tego pokoju i to, co on zmieni nie tylko w regionalnej architekturze bezpieczeństwa, ale szerzej - globalnym rozkładzie sił, który dynamicznie się zmienia. Jeżeli przyjąć, że strony prowadzące wojnę oraz podmioty je wspierające mają narzędzia polityczne, poparcie społeczne i zasoby do walki, to moim zdaniem w roku 2026 nie będziemy świadkami zawarcia trwałego pokoju. Ewentualne porozumienia będą jedynie pauzą, która stworzy punkt zapalny do eskalacji w razie potrzeby kolejnej destabilizacji politycznej w regionie. Co więcej, możemy kilkukrotnie być świadkami zbliżającego się końca rozmów i pokoju, który będzie z czasem inaczej interpretowany przez walczące strony i stanie się kolejnym polem geopolitycznej gry wokół Ukrainy.

Wydaje się, że jeżeli Ukraina zachowa niepodległość, podmiotowość międzynarodową, zyska środki na odbudowę i drogę do integracji europejskiej, kosztem Donbasu i Krymu, to się w efekcie przed Rosją obroni. Czy to słuszna teza?

Utrata terytorium w przypadku wojny obronnej - a tak jest ona przedstawiana w Ukranie - zawsze jest pewną porażką. Oczywiście trzeba mieć na uwadze, że Ukraina walczy z mocarstwem atomowym. Jednak narracja, która miała mobilizować społeczeństwo oraz poczucie sprawiedliwości będą się w tym przypadku konfrontować ze zmęczeniem wojną oraz oceną polityczną prezydenta Zełenskiego i jego ekipy politycznej. Gdyby doszło do takiego porozumienia, to musi ono dawać szansę na ogłoszenie sukcesu obu stronom. A de facto czterem, bo są jeszcze USA i państwa europejskie. Scenariusz, o który pan pyta, wydaje się wstępnie akceptowalny dla każdej ze stron. Jednak nie ma w nim wielu elementów, w tym gwarancji bezpieczeństwa ze strony USA lub Europy, pozycji Ukrainy w systemie ekonomicznym (UE) lub architekturze bezpieczeństwa. Rosja nie zaakceptuje dążenia do NATO, chce ograniczeń zdolności ukraińskiej armii i nie chce zaangażowania szerszych sił międzynarodowych na linii ewentualnego rozgraniczenia. Pytaniem otwartym pozostaje również kwestia statusu Donbasu i Krymu, czy byłyby terytoriami spornymi, czy Kijów i Moskwa zgodziłyby się, że wchodzą na stałe w skład Federacji Rosyjskiej? Ponadto istotne dla obu stron byłoby doprecyzowanie, jakie części Donbasu i Krymu byłyby przedmiotem porozumienia. Uważam, że jest bardzo dużo znaków zapytania, nie tyle dotyczących terytorium, co wyobrażenia i znaczenia tych obszarów w dalszym rozwoju relacji pomiędzy państwami w regionie.

A niepodległość, niezależność Ukrainy po procesie zakończenia wojny?

No właśnie. Niepodległość Ukrainy rozumiana jako szansa utrzymania się aktualnych elit (nie odbierając prawa do ich demokratycznej wymiany), wsparcie gospodarcze, gwarancje bezpieczeństwa (z udziałem USA), brak ograniczeń dotyczących własnej armii, choć przy deklaracji wstrzymania dążeń do członkostwa w NATO oraz utraty terytoriów, mogłaby być do zaakceptowania dla Ukrainy, a na pewno dla części państw europejskich. Obawiam się jednak, że nie jest to do przyjęcia dla Moskwy i Waszyngtonu. Z kolei utrata Donbasu i Krymu bez wyraźnych korzyści dla Ukrainy, będzie politycznie nieakceptowalna w Kijowie. Najpewniej będziemy słyszeć powtarzany już wcześniej głos prezydenta Zełenskiego, że decyzja o ewentualnym oddaniu terytoriów musi być zaakceptowana przez ukraiński parlament i mieć poparcie społeczne. Trudno się temu dziwić, gdy gra toczy się nie tylko o zewnętrzne bezpieczeństwo Ukrainy, ale także kształt sceny politycznej w najbliższych latach.

Co taki pokój będzie oznaczał dla Polski i wschodniej flanki NATO? Więcej bezpieczeństwa, bo Rosja zostanie powstrzymana, ale z drugiej strony może to być okres strategicznej pauzy, którą Rosja wykorzysta do przygotowań do agresji np. na Estonię...

Żeby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, trzeba wskazać na kilka uwarunkowań trwającej wojny oraz osadzić ją w szerszym kontekście dotyczącym systemu międzynarodowego. Po pierwsze, celem tej wojny nie jest jedynie przejęcie kontroli lub trwałe osłabienie Ukrainy, a szersza redefinicja międzynarodowego układu sił. Zmiana ta dotyczy zarówno optyki Moskwy, jak i innych interesariuszy wojny - Stanów Zjednoczonych, państw europejskich oraz Chin. Po drugie, trwająca

eprasa.pl e52fff690f

wojna współistnieje i współoddziałuje z innymi regionami, które uwidaczniają napięcia na linii Pekin-Waszyngton, a szerzej dotyczą kontestowania amerykańskiej pozycji mocarstwowej w sferze gospodarczej, politycznej i wojskowej. Trzecim elementem są aktualne i przyszłe relacje transatlantyckie oraz zdolności polityczne i wojskowe państw europejskich do samodzielnego lub z częściowym udziałem USA, odstraszania Rosji przed dalszą dekompozycją systemu bezpieczeństwa europejskiego. Gdyby poprzestać jedynie na tych założeniach oraz zestawić je ze stanem rosyjskiej gospodarki i faktem, że państwo to jest w pewnym sensie przestawione na tryby wojenne, odpowiedź na postawione pytanie będzie pozytywna. Tzn. ewentualne porozumienie pokojowe nie zmniejszy zagrożenia do dalszych działań Federacji Rosyjskiej, które będą obliczone na redefinicję układu sił i architektury bezpieczeństwa w Europie. Można wręcz postawić tezę, że trwanie wojny utrudnia Rosji podejmowanie innych działań, które miałyby do wspomnianych zmian w systemie bezpieczeństwa doprowadzić. Tym, co najczęściej pojawia się w debacie publicznej w kontekście dalszych działań Rosji, jest groźba wojny z NATO lub państwami NATO. Tutaj jest oczywiście kilka uwarunkowań i znaków zapytania. Na przykład czy USA zaangażowałyby się w operację obronną? Czy państwa europejskie zachowają jedność polityczną? Te pytania są w ocenie każdej ze stron brane pod uwagę. Są one przestrzenią komunikacji strategicznej, wojny informacyjnej oraz działań hybrydowych, które mają dać odpowiedź Federacji Rosyjskiej oraz nam, do czego zdolny jest potencjalny przeciwnik i jak odpowie. Musimy jednak pamiętać, że ocena ryzyka tego, co nazywamy wojną kinetyczną z NATO, na przykład poprzez atak na Państwa Bałtyckie, będzie możliwa dzięki obserwacji kilku elementów. Po pierwsze, czy Rosja będzie mogła przestawić swoją gospodarkę z trybu produkcji wojennej? Po drugie, czy będziemy obserwować proces demobilizacji w armii, czy wręcz przeciwnie – proces rozbudowy i reorganizacji rosyjskich sił zbrojnych będzie postępował? Po trzecie, jaka będzie pozycja Moskwy w relacji z Pekinem i Waszyngtonem po porozumieniu pokojowym oraz jak potencjalna eskalacja lub jej brak będą wspierały interesy geopolityczne głównych sił systemu międzynarodowego? Niezależenie od powyższych działań, kluczowe będą działania

FOT. PAP/EPA

Dr Wyszyński: Rosja chce ograniczeń zdolności ukraińskiej armii

FOT. JAKUB STEINBORN

Dr Wyszyński: Wojna między Chinami a USA jest możliwa

państw europejskich. Zarówno na polu konsolidacji politycznej w ramach wspólnej perspektywy zagrożenia, jak i działań, których celem jest podniesienie zdolności obronnych. Musimy przy tym pamiętać, że zagrożenie nie może być rozumiane tylko jako napaść na jedno z państw NATO. Powinniśmy je widzieć szerzej jako element wojny hybrydowej, do której zalicza się sfera informacyjna, cybernetyczna, ekonomiczna i każda inna, która stanowi wartość i jest podatna na aktywność potencjalnego przeciwnika.

Jaka będzie rola Bałtyku w architekturze bezpieczeństwa regionu?

Morze Bałtyckie stało się w ostatnich latach istotnym polem rywalizacji geopolitycznej. Po jednej stronie mamy Federację Rosyjską, która przez port w Ust-Łudze oraz Primorsku eksportuje węglowodory stanowiące istotny element rosyjskiego PKB. Równocześnie, Moskwa straciła czasowo narzędzie ekonomicznego i politycznego nacisku na Europę w formie gazociągu Nord Stream. Należy także dodać, że w optyce Kremla bardzo negatywnie odebrane jest rozszerzenie NATO i wejście do Paktu Szwecji oraz Finlandii. Z tego powodu Bałtyk jest przestrzenią zarówno żywotnych interesów, jak i dążenia do utrzymania zdolności do oddziaływania na bezpieczeństwo w regionie, a pewne w najlepszym wypadku cofnięcie procesów dotyczących integracji państw w ramach struktur wojskowych.
Po drugiej stronie są państwa NATO, dla których Bałtyk to również przestrzeń żywotnych interesów ekonomicznych, bezpieczeństwa energetycznego oraz bezpieczeństwa narodowego w wymiarze terytorialnym. Mając na uwadze, że interesy Rosji i państw NATO lub części państw NATO, będą sprzeczne w najbliższych latach, należy się spodziewać utrzymania skali napięć i incydentów lub nawet ich narastania. Mówimy o działaniu floty cieni, niszczeniu infrastruktury podmorskiej, działaniach wobec infrastruktury krytycznej, naruszeniach przestrzeni powietrznej, działaniach cybernetycznych oraz informacyjnych. Dla Polski Morze Bałtyckie jest coraz bardziej istotne. A dokładnie, jego bezpieczeństwo. Wynika to z dwóch elementów. Po pierwsze, dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych drogą morską oraz rozwoju energetyki w tej części Polski. Po drugie, rosnącego udziału przeładunków portowych w PKB naszego państwa.

Czy modernizacja Marynarki Wojennej jest dobrą odpowiedzią na zagrożenia w regionie? Polska Marynarka Wojenna jest w fazie budowy nowych okrętów, fregat, okrętów rozpoznania radioelektronicznego. Ma też mieć nowe okręty podwodne. To będzie skuteczne narzędzie odstraszania?

Tak. Szkoda jedynie, że modernizacja została tak późno rozpoczęta. Nie ulegajmy też złudzeniu, że obserwowane działania są wystarczające. One są konieczne, ale nie zaspokajają wszystkich naszych potrzeb. Obok okrętów musimy mieć lotnictwo morskie, zdolności w zakresie detekcji i łączności, odpowiednie zaplecze i zdolności logistyczne, możliwości prowadzenia napraw i modernizacji oraz najważniejsze – dobrze wyszkolone i posiadające odpowiednie morale kadry. To wszystko wymaga ciągłych działań. Część z nich jest prowadzona. Część potrzebuje nadal dużo pracy i nakładów finansowych. Nie bez znaczenia są tutaj decyzje polityczne, polegające nie tylko na uruchamianiu środków, ale także myślenia w kategoriach wieloletniej perspektywy, która w swojej zasadniczej części powinna być przedmiotem konsensusu politycznego i społecznego. Marynarka Wojenna jako część Sił Zbrojnych RP oraz jeszcze szerzej, potencjału obronnego państwa, jest nam potrzebna dzisiaj i w przyszłości, żeby nie tylko samodzielnie dbać o nasze interesy i strefę odpowiedzialności. Musimy być zdolni do współdziałania z innymi państwami regionu, żeby go skutecznie stabilizować i móc osiągać przewagi wynikające z geografii i zaangażowania sił wielu państw – efektu synergii – aby balansować i odstraszać ewentualnego przeciwnika. Nie mając takiego potencjału, będziemy w dużym uproszczeniu przedmiotem, a nie podmiotem bezpieczeństwa regionalnego.

Od kilku lat analitycy podkreślają, że Stany Zjednoczone przenoszą swój wysiłek transatlantycki na Pacyfik. Jak ma wyglądać rywalizacja Stanów Zjednoczonych z Chinami? Czy użycie wojsk jest realne?

Zgodnie z nową Strategią Bezpieczeństwa Narodowego USA, Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę, że wiele kwestii przespały. Tzn. Chiny stały się wyzwaniem wielowymiarowym i globalnym. To właśnie ta skala rozwoju Państwa Środka determinuje, z jednej strony aktualne pola rywalizacji Waszyngtonu z Pekinem, a z drugiej tworzy przestrzeń do dalszych tarć. W tym obszarze niewątpliwie pierwszoplanowa jest gospodarka. Stany Zjednoczone będą na tym polu chciały przejąć kontrolę nad kluczowymi łańcuchami dostaw, w tym dostawami surowców niezbędnych dla przemysłu zbrojeniowego i nowych technologii, odbudować zdolności amerykańskich firm oraz zmienić zasady dotyczące rozliczeń w ramach globalnej gospodarki. Przypomnijmy zasady, które sami ustanowili, a które dzisiaj nie są dla nich już dostatecznie korzystne. Dostrzeżemy zatem agresywną politykę dotyczącą kontraktów na wydobycie węglowodorów, pamiętając przy tym, że USA same zwiększają swoje zdolności wydobywcze i eksport w tym zakresie. Nasilać się będą cła i różnego rodzaju opłaty, które będą miały wyrównywać szansę gospodarki Stanów Zjednoczonych i Chin. Istotnym polem rywalizacji będą zaawansowane technologie, w tym te związane z energetyką, przestrzenią kosmiczną, transportem, sztuczną inteligencją oraz komunikacją. Tutaj rewalidacja oznacza duże inwestycje, wspieranie innowacyjności i kreatywności, a może nawet szpiegostwo przemysłowe i działania mające utrudnić rozwój drugiej stronie. Pytanie dotyczy jednak ryzyka wojny między oboma państwami. To ryzyko będzie rosnąć z uwagi na inne pole rywalizacji Chin i USA. Chodzi o amerykańską obecność w regionie Azji i Pacyfiku oraz zdolność armii amerykańskiej do oddziaływania na kluczowe szlaki handlowe Chin, zarówno w wymiarze eksportowym, jak i importowym. W tym drugim przypadku Pekin znacząco ograniczył zależność od takich arterii. Nie zmienia to jednak faktu, że jeżeli popatrzymy na geografię regionu, to wycofanie się Stanów Zjednoczonych z Tajwanu, Filipin, Japonii, Korei Południowej, Australii itd. znacząco ułatwiłoby Chinom budowanie pozycji regionalnego, a dalej globalnego mocarstwa, zdolnego do gwarantowania nowej architektury bezpieczeństwa. Co więcej, dla Chin, i pewnie osobiście Xi Jinpinga, pierwszym elementem dekompozycji pozycji USA w regonie jest przyłączenie Tajwanu. Amerykanie zdają sobie sprawę, że porażka w rozgrywce o przyszłość Tajwanu będzie miała głębsze konsekwencje. Będzie ona równoważna z podważeniem lub może nawet utratą zaufania regionalnych sojuszników do roli Waszyngtonu jako gwaranta bezpieczeństwa. Inicjatywy takie jak AUKUS mogą przestać działać. Tokio lub Seul mogą inaczej budować swoją politykę bezpieczeństwa, a inne państwa zdecydować się na kurs w stronę chińskich gwarancji. Mając to na uwadze, należy zakładać, że możliwa jest wojna pomiędzy Chinami i USA o Tajwan lub szerzej – panowanie w regionie. Jest to jednak scenariusz bardzo ryzykowny dla obu graczy.
Z jednej strony mamy rosnące mocarstwo, które produkcją zbrojeniową przegania Stany Zjednoczone. Z drugiej najsprawniejszą armię świata, która posiada doświadczenie, praktykę oraz sieć baz i logistyki, która może umożliwić im stoczenie takiej wojny. Nie bez przyczyny w Nowej Strategii Bezpieczeństwa USA mówi się o zdolnościach do prowadzenia krótkich, ale bardzo intensywnych wojen, które USA muszą być w stanie wygrać. Temu mają służyć też zapowiadane programy zbrojeniowe, w tym dotyczące US Navy, np. „pancerniki klasy Trump". Podsumowując, scenariusz zakładający wojnę pomiędzy Chinami i USA był, jest i będzie pewnie w najbliższej dekadzie prawdopodobny. Obie strony się na niego przygotowują. Mają jednak świadomość, że byłoby to starcie o bardzo wysoką stawkę i posiadające duży potencjał eskalacyjny oraz trudne w oszacowaniu w kontekście geopolitycznych konsekwencji. W tym zmiany rozkładu sił w systemie międzynarodowym.

TYM, CO NAJCZĘŚCIEJ POJAWIA SIĘ W DEBACIE PUBLICZNEJ W KONTEKŚCIE DALSZYCH DZIAŁAŃ ROSJI, JEST GROŹBA WOJNY Z NATO LUB PAŃSTWAMI NATO

eprasa.pl e52fff690f

Dziennik Zachodni
Poniedziałek–wtorek, 5–6.01.2026

SŁOWA, KTÓRE BĘDĄ NAS PRZEŚLADOWAĆ W 2026 ROKU

Na 2025 r. wróżka Roma przepowiedziała wybór papieża Włocha, pierwszy w historii kontakt z kosmitami, abdykację Karola III, wynalezienie leku na raka i uwolnienie psów z łańcuchów. Więc nie będę jak wróżka. Opowiem o sprawach, od których w 2026 r. na pewno nie uciekniemy. Zanim przeczytacie i stracicie dobry humor, przypomnijcie sobie święte słowa dobrego wojaka Szwejka: „Jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było”

Adam Willma

GRAFIKA AI

Polaryzacja wszystkim nam odbija się czkawką. Bierzemy się za łby głównie w internecie, nie zważając na to, że już połowę ruchu w sieci generują nie ludzie, ale boty. A napuszczają nas na siebie złowieszcze jaszczury

AI

Zabawmy się w taką grę. Na kartce papieru zapisujmy nazwiska tych wszystkich autorytetów, ekspertów i publicystów, którzy w geście politowania podnoszą brwi i przekonują nas, że strachy na Lachy z tą całą sztuczną inteligencją. Że były już przecież w historii przełomowe wynalazki, były maszyny parowe, były samochody, był prąd, był internet. I co? No i przecież nic się nie stało. Dorożkarze stali się taksówkarzami, parobkowie nauczyli się obsługiwać parowe młockarnie, a nawet starsze panie w okienkach kasowych płynnie przeszły z liczydeł na kalkulatory i z kalkulatorów na klawiatury komputerów. I ludzkość sobie poradziła.

Więc - nie. Sztuczna inteligencja nie jest wynalazkiem jak każdy inny. Wszystkie dotychczasowe uderzały w lud żyjący z pracy własnych rąk lub drobnych inteligenckich wyrobników. Po raz pierwszy mamy do czynienia z wynalazkiem, który w pierwszej kolejności zadaje cios z łokcia w głowy naukowców, plastyków, diagnostów, muzyków, wykładowców, tłumaczy... Po raz pierwszy od tysiącleci wyrasta w naszych ogródkach Drzewo Wiadomości, które rodzi wszystkie (niemal?) potrzebne do życia owoce. Nigdy wcześniej nie było narzędzia, które tak kompleksowo wyjaśniałoby świat ludziom pod każdą szerokością i w niemal każdym języku. Przede wszystkim jednak nie stworzyliśmy nigdy wcześniej narzędzia, którego nie pojmują do końca jego twórcy. Narzędzia, które za to jest w stanie rozgryźć nasze emocje jak żaden inny człowiek. I kontrolować nas w sposób perfekcyjny.

A zatem żegnaj dawny świecie. Nic nie będzie już takie samo.

Ceny

Pytanie konkursowe: Czy ktoś pamięta, aby w ciągu ostatnich 10 lat nasze ukochane rządy zmniejszyły nam jakieś podatki? Owszem, policzyłem, abyście wy nie musieli. Obniżonych zostało w tym czasie 5 opłat (w tym PIT dla młodych i tzw. mały CIT). Abyście jednak za bardzo nie zadzierali nosa, w tym samym czasie podwyższono (lub wprowadzono) 50 innych podatków. Do słownika języka polskiego weszły m.in. opłaty: cukrowa, małpkowa, mocowa, recyklingowa, reprograficzna i VOD-owa, o „daninach” (medal dla polityka, który wygrzebał ten archaizm językowy) nie wspominając.

Niemal na całym świecie tendencja jest podobna. Rządy odczuwają ogromny dyskomfort, gdy w kieszeniach podatników pozostaje zbyt wiele pieniędzy. Pieniędzy, którymi można przecież kupić sobie głosy w wyborach. Problem w tym, że po raz pierwszy nadgorliwość rządzących wyprzedziła rosnące wskutek wzrostu gospodarczego dochody. Wszystko to oczywiście ma wpływ na siłę nabywczą statystycznego Polaka, który za przeciętną pensję kupi dziś mniejszy ułamek metra kwadratowego (!) mieszkania, dłużej niż dekadę wcześniej będzie pracował na najmniejszy samochód, a przede wszystkim mocniej zabolą go usługi: dentysta, fryzjer, mechanik czy elektryk. Nie wspominając o rodzinnym wypadzie na pizzę, która w najzwyklejszej bydgoskiej pizzerii kosztować będzie tyle, co w centrum Rzymu.

A gdyby przyszło wam do głowy narzekać na rok 2025, to przygotujcie portfele. W 2026 czekają już na was świeżutkie fiskalne wypieki: podwyżka abonamentu RTV, wzrost podatku od nieruchomości, podatek węglowy (w górę m.in. materiały budowlane, AGD i części samochodowe). Do tego oczywiście akcyza, prąd, ZUS. Aaaa, no i żywność - ekonomiści prognozują wzrost o 4-5 proc.

Chiny

Bez obawy, nie zamierzam sypać banałami o chińskiej

eprasa.pl e52fff690f

ekspansji. Tym bardziej, że ta ekspansja na naszych oczach zaczyna się kończyć. Chiny domykają właśnie system. Pomału, po kolei, systematycznie. Chiny zjadły świat, a my urządzamy się właśnie w ich przełyku.

Przez lata przyglądałem się, w jak przemyślny sposób zawłaszczały sobie branżę sprzętu audio - zaczynając od tandetnej tanizny, kończą dziś na sprzęcie z najwyższych półek. Jakże zadziwiająco odwróciły się role - w zachodnich mediach społecznościowych powstały już fora miłośników chińskich marek. Właśnie trwa finałowy akt przedstawienia: upada ostatni produkt audio w Europie - Chińczycy znaleźli sposób, aby skutecznie transportować do Europy kolumny głośnikowe. Wydawało się przez lata, że przynajmniej tę branżę - produktów (trudnych ze względu na gabaryty w transporcie) odpuszczą. Znaleźli jednak logistyczny patent, aby się opłacało.

W komentarzu na chińskiej platformie handlowej czytam wpis klienta z Ameryki Południowej: „Dziękuję wam, bracia Chińczycy, możemy dziś kupić rzeczy, na które kiedyś nie byłoby nas stać". Pozostaje pytanie, czym w przyszłości Europa zapłaci za chińskie towary. Bardzo stare pytanie, jeszcze z czasów, gdy za porcelanę i jedwabie Chińczycy kazali płacić sobie wyłącznie srebrem i złotem. Wówczas po raz pierwszy przerobiliśmy hasło: deficyt w stosunkach handlowych.

GRAFIKA AI

Tak jak kiedyś po wschodniej stronie żelaznej kurtyny, tak i dziś zaczynamy urządzać się w świecie wymyślonym na nowo przez chińskich planistów. W dawnych czasach za jedwabie i porcelanę płaciliśmy Chińczykom złotem, a dziś?

Deindustrializacja

Tu wystarczą liczby. Według Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych inwestycje zagraniczne w UE spadły z 7,7 mld euro w 2022 r. do 218 mln euro w 2025. Z kolei udział Unii w globalnym eksporcie inwestycji spadł z 34 do 10 proc. Każdego dnia (!) w Europie znika około 500 miejsc pracy w przemyśle. Ale nasze rządy dzielnie walczą z tym zjawiskiem, prawda? Prawda.

Demografia

Wiem, wiem. Nie możecie już słuchać o tym, że wymieramy. Ja również. A jeszcze bardziej nie mogę słuchać o cudownych receptach - dodatkach, świadczeniach i innych zachętach, które miały przyczynić się do wzrostu dzietności, a okazały się kolejnym wydawaniem pieniędzy na oślep. Korea Południowa wydała na programy zwiększania dzietności 250 mld dolarów, a mimo to tkwi dziś na samym dnie demograficznego dołka. Po prostu z jakiegoś powodu nie chcemy mieć dzieci. I trudno, nie pierwsi w historii. Zostaniemy więc zastąpieni przez tych, którzy dzieci chcą. Ale zanim to nastąpi, k a ż d ą z nowych inwestycji należy analizować pod kątem demograficznym. Nie stać nas na polityczne fantazje, których za 10-20 lat nie będzie miał kto utrzymać. Większość z tworzonych dziś obiektów sportowych czy kulturalnych powinna mieć wpisaną w projekt możliwość zmiany przeznaczenia, gdy zajdzie taka konieczność w przyszłości. Ale, zaraz, zaraz... Zapomniałem, że „przyszłość" w polityce ma najwyżej 4 lata - tyle samo, co kadencja Sejmu.

Depresja

To nie jest normalne. W ciągu 20 lat sprzedaż antydepresantów w Europie wzrosła o 250 proc. Co szósta osoba, którą spotykamy na ulicach, cierpiała na zaburzenia psychiczne, a prawie połowa Europejczyków doświadczyła lęków albo depresji w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Co półtorej godziny samobójstwo popełnia jeden Polak. Statystycznie w mieście wielkości Włocławka na życie targnie się skutecznie w przyszłym roku 14 osób. Dla porównania - w dotkniętej pożogą wojenną Syrii będą to „zaledwie" 2 osoby.

A teraz przekręćcie globus w prawo. Te kropeczki na północ od Wenezueli to Barbados. Żyje się tam na poziomie zbliżonym do Polski. Z jedną różnicą - niemal nikomu nie przychodzi do głowy, żeby żegnać się przedwcześnie z życiem.

Barbadosyjczyku, przyjedź, powiedz nam, jak żyć. I co poszło nie tak.

Indie

Jako się rzekło, utkwiliśmy w chińskim przewodzie pokarmowym. Ale - spokojnie - to nie koniec metabolicznej drogi. W zarysowującej się przyszłości pojawia się inny kandydat, który ma ochotę zawalczyć o kolejność dziobania i właśnie wyciąga z rękawa asy. O ile w Niemczech osoby powyżej 65. roku życia stanowią 20 proc. społeczeństwa, w Indiach - zaledwie 10 proc. A teraz trzymajcie się mocno: o ile mediana wieku w Polsce wynosi 43 lata, w Indiach - zaledwie 28. Społeczeństwo Indii jest nie tylko młodsze od Chin, ale i liczniejsze (w 2030 r. Hindusów będzie o 100 mln więcej niż Chińczyków). Przemysł znad Gangesu coraz odważniej sięga po nowe technologie związane z półprzewodnikami, AI i przemysłem kosmicznym oraz zbrojeniowym. Żadna z polskich uczelni nie może równać się w rankingach z uniwersytetami w Bombaju i Madrasie. Gdy więc obejrzysz kolejną rolkę o krowich łajnach na ulicy i ludzkich szczątkach w Gangesie, sprawdź, czy wyświetliła się za pośrednictwem hinduskiego chipa albo satelity wystrzelonego z Andhra Pradesh nad Zatoką Bengalską.

Kontrola

Plany na przyszły rok? Skanowanie prywatnych wiadomości i przesiewowa kontrola podróżnych. Jednolita tożsamość cyfrowa i biometryczna kontrola granic. Automatyczna analiza profilu wydatków i monitoring każdej transakcji B2B w czasie rzeczywistym. Raportowanie sprzedaży z Vinted, OLX, Allegro; kontrola konta bankowego bez realnego powodu oraz możliwość natychmiastowej blokady środków na koncie...

I nie myśl sobie, że rzucisz to wszystko i wyjedziesz w Bieszczady. Tysiące kamer z systemem rozpoznawania twarzy zarejestruje każdy etap twojej ucieczki, a w roli dozorcy wystąpi twój własny odkurzacz. Zacierasz ręce, bo ten model nie ma obiektywu? Nie szkodzi - poradzi sobie doskonale za pomocą wbudowanego lasera.

Metropolia

Metropolia - to brzmi dumnie. A w każdym razie - prestiżowo. Ekonomiści dopowiedzą - taniej. Ale jaką właściwie Polskę budujemy? Już dziś gołym okiem widać zanikanie niektórych małych miasteczek, nie wspominając o wsiach, z których masowo wyjechały zwłaszcza młode kobiety. Polacy masowo osiedlają się w aglomeracyjnych archipelagach i nie widać w tunelu światełka, które miałoby zatrzymać ten proces. A więc powtarzamy schemat, który stał się zmorą wielu krajów na świecie - zatłoczone molochy, w których za lepsze zarobki płacimy drożyzną, tłokiem, zakorkowanymi i coraz mniej bezpiecznymi ulicami kontra opustoszała prowincja. Cóż z tego, że sielska, skoro wycięto z niej udogodnienia nowoczesnego świata. Żadna z dotychczasowych partii politycznych nie wprowadziła realnego programu decentralizacji. Ale czy może być inaczej w czasach, w których większą rolę w polityce odgrywają wizażyści niż wizjonerzy?

Polaryzacja

Uskrajnienie poglądów politycznych nie jest polską specyfiką. Pojawia się jak nowotwór w wielu krajach. Co sprawia, że pojawiają się destrukcyjne tkanki, które niszczą społeczny organizm? Czy to skutek ogólnego osłabienia społecznych organizmów? A może efekt pojawienia się narzędzi, do których nasze umysły nie były przystosowane? Bo kiedy w historii pojedynczy człowiek mógł całemu światu pokazać, kogo lub co ma w d...? (niekiedy całkiem dosłownie). Oczywiście istnieje bezsprzecznie pewne skuteczne lekarstwo na to straszliwe w skutkach rozdwojenie: hekatomba, która dotknie - bez rozróżniania - wszystkie strony internetowych barykad. Ale czy na pewno takiego lekarza potrzebujemy?

Niemcy

Nie ma nic głupszego niż satysfakcja z porażek sąsiada. Niemcy są krajem, który deindustrializacja dotyka najmocniej w Europie. Owszem, w dużej mierze na skutek pomysłów ich własnych polityków. Z polskiego punktu widzenia ważniejszy jest jednak skutek niż przyczyna. A tego jeszcze nie poznaliśmy, dopiero zacznie się wyłaniać.

Niemcy są społeczeństwem tłustych kotów - społeczeństwem, w którym trzy pokolenia zdążyły wyrosnąć w sytuacji błogiego socjalnego spokoju. Pozostaniesz bez pracy? Państwo nie pozwoli, abyś został pozbawiony podstawowych dóbr. Przechodzisz na żałosną emeryturę? Okej, lekko nie będzie, ale gdy zepsuje się lodówka, urząd kupi ci nową. W razie czego dostaniesz nowe łóżko, a nawet telewizor. Państwo i wszystkie jego biurokratyczne odnogi nie pozwolą ci zginąć. Ba - nie pozwolą zginąć uchodźcom z wszelkich szerokości geograficznych. Tak było do tej pory, ale czas socjalnego snu właśnie mija. Nadchodzi przebudzenie, a „przebudzenie" jest w niemieckim słowniku terminem złowieszczym. Bo tłusty kot pozostaje kotem.

Ukraińcy

W narracji dotyczącej wojny na Ukrainie i uchodźców ukraińskich pojawiła się cecha, która w bogatym języku polskim oddawana jest różnymi słowy: patos, afektacja, nadęcie, pompatyczność... Na wysokiego konia podsadziliśmy sprawę ukraińską i z wysokiego konia przyszło jej dziś spadać. Wybuch współczucia i empatii zastąpiony został przez implozję zawodu i rozczarowania. Wieki mijają, a kłopot z nadużywaniem wielkich liter w polskiej rzeczywistości pozostaje. W emocjonalnym uniesieniu być może przyznano migrantom z Ukrainy nadmiar ułatwień i przywilejów, których przecież sami się nie domagali. Dziś pisane wielkimi literami pretensje sprawiają, że z przywilejów tych państwo się wycofuje, a w społecznym odbiorze ostrze krytyki spada na samych Ukraińców. Jak to często bywało w dziejach, zabrakło Polakom rozwagi, zimnej krwi, chłodnej analizy i drobnych korekt. Tymczasem pisane dziś wielkimi literami antyukraińskie hasła burzą dobre wspomnienia, które miały szansę zmieniać rzeczywistość na stulecia. Jeśli - daj Boże - rok 2026 będzie datą zakończenia tej strasznej wojny, warto o tym pomyśleć, jaką przyszłość budujemy.

Unia Europejska

Unię Europejską czeka remont generalny. Jeśli go nie przejdzie, przestanie istnieć. Paradoksalnie - drugorzędną sprawą jest to, czy przeprowadzą go federaliści, czy zwolennicy „Europy ojczyzn". Po prostu - nie da się dłużej sterować tak skomplikowanym organizmem w sposób tak mglisty jak dotychczas. Mętny system podejmowania decyzji (negocjowanych pomiędzy Komisją Europejską, Parlamentem i Radą Europejską), przewlekłe procedury i horrendum biurokracji coraz częściej przynoszą zatrute owoce. Priorytety rozwojowe wyznaczane przez UE rozmijają się z realnymi problemami i dążeniami zwykłych Europejczyków. Na nic zdadzą się coraz dalej idące próby wprowadzania internetowej cenzury. Tym bardziej, że współczesna Europa jest dziś czymś zupełnie innym niż kontynent, na którym powstawały zręby Unii. Dość powiedzieć, że w ciągu 20 lat Belgowie (którzy goszczą dziś instytucje unijne) przestaną być większością w swoim kraju.

Zadłużenie

Zaciąganie długów jest dobre. Jesteś innego zdania? To znaczy, że z większością polityków nie jest ci po drodze. Bo zadłużamy się każdego roku coraz bardziej. I marna to pociecha, że przychody budżetowe również mamy większe. Polska już się zbliża i niebawem powita się z gąską - maksymalnym 60-procentowym poziomem zadłużenia. Co to w praktyce oznacza? Ano, że na każdym obywatelu (od niemowlęcia po stulatka) ciąży 59 tys. zł długu. A jeśli komornik miałby ścigać jedynie pracujących, zająłby im majątek o wartości 130 tys. Obsługa tego długu kosztuje rocznie około 68 mld zł. To kwota, za którą można zbudować 500 km autostrad lub 50 km metra.

Jest jeszcze jeden „drobny" problem. Każdego roku liczba Polaków, na których spadnie spłata długu, będzie się kurczyć. Ale to problem przyszłych pokoleń, prawda?

eprasa.pl e52fff690f

Dziennik Zachodni
Poniedziałek–wtorek, 5–6.01.2026

FOT. ARCHIWUM/POLSKA PRESS

Płaca minimalna wzrasta tylko o 95 zł (3 %) do kwoty 3606 zł na rękę, a w ostatnich latach to było po kilkanaście procent

NASZE FINANSE KTO ZYSKA, KTO STRACI?

W 2026 r. osoby zarabiające najmniej dostaną podwyżki, ale będą one najniższe od kilku lat. Więcej mieszkańców regionu wpadnie w sidła fiskusa i podzieli się z nim większym podatkiem. W górę pójdą emerytury i renty. Zostają programy społeczne. Firmom wzrośnie ZUS i przybędzie nowy obowiązek - KSeF

Agnieszka Domka-Rybka

Pracownicy, rodzice, emeryci, renciści, wdowcy oraz przedsiębiorcy. Jaki będzie 2026 r. dla Waszych portfeli? Sprawdzamy, co przyniesie w finansach i kto najbardziej odczuje zmiany.

Najpierw dobra wiadomość dla osób, które mają najniższe pensje. Od 1 stycznia 2026 r. wzrosła płaca minimalna z 4666 zł do 4806 zł brutto miesięcznie, co daje 3606 zł realnie do ręki, natomiast stawka godzinowa podskoczyła z 30,50 zł do 31,40 zł brutto miesięcznie, tj. ok. 25 zł netto (kwoty na rękę podajemy bez ulg, jak np. PIT-0 do 26. roku życia).

Jednak podwyżka najniższego wynagrodzenia zaledwie o 95 zł netto miesięcznie to najmniej od kilku lat. Nie ma też szans, że ci ludzie zapłacą mniej podatku dochodowego, ponieważ kwota wolna zostaje niezmieniona i nadal to 30 000 zł.

Większe: kwota wolna i próg podatkowy? Nie w tym roku!

Większy szok czeka na pewno osoby, a takich jest coraz więcej, m.in. na Kujawach i Pomorzu, które w 2026 r. wejdą w drugi próg podatkowy.

- Nie tylko kwota wolna, gdyż i progi podatkowe w 2026 r. zostają po staremu. Oznacza to, że pierwsza stawka podatku PIT jest na poziomie 12 proc., a druga 32 proc. - przypomina Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy.

Co to oznacza w praktyce? Nic innego, jak to, że więcej podatników zapłaci PIT w wysokości aż 32 proc.

Wielu mieszkańców naszego regionu taka „niespodzianka" spotkała już w 2025 r., że aż nawet w sieci pojawiły się rady typu: „Im więcej zarobisz, tym mniej masz, uciekaj na zwolnienie lekarskie".

Oto jeden z takich wpisów: „Gdy pójdziesz na L-4 na miesiąc, a najlepiej na dwa i będą ci płacić 80 procent pensji, to i tak wyjdziesz na tym lepiej, niż byś pracował i wskoczył do drugiego progu. Inaczej można przeżyć szok, bo to pensja niższa o dobre kilka tysięcy miesięcznie, jak u mnie w grudniu" - napisała na Facebooku pani Ania, nauczycielka z powiatu bydgoskiego, która ucząc języków obcych w kilku szkołach, od rana do wieczora, wpadła w sidła swojego pracoholizmu i tym samym fiskusa.

Dla mieszkańców Kujaw i Pomorza, którzy muszą płacić podatek dochodowy w drugiej skali, 32 proc., oznacza to wypłatę niższą właśnie o kilka tysięcy złotych miesięcznie.

Mówimy o wszystkich tych, którzy osiągają roczne dochody przekraczające 120 000 zł (limit został podniesiony w 2022 r., w ramach Nowego Polskiego Ładu, wcześniej to było 85 528 zł). Stawką dla drugiego progu, 32 proc., opodatkowania jest nadwyżka ponad 120 000 zł, zaś dochód poniżej tej kwoty podlega opodatkowaniu w wysokości 12 proc., jak w pierwszym progu.

Ile jest takich osób? Nie ma nowszych danych, bo te będą dostępne dopiero po podsumowaniu roku podatkowego, czyli po 1 maja 2026 r. Jednak z informacji, które już są dostępne, widać, że rośnie grupa osób, które wskoczyły do drugiego progu. I tak: ich liczba w naszym województwie wzrosła z 60 370 w 2023 r. do 76 281 w 2024, co oznacza, że w 2024 było ich w regionie 20 proc., natomiast rok wcześniej - 18 proc.

Co czeka emerytów i rencistów? Oni mogą liczyć na waloryzację swoich dochodów - 1 marca. Podlegają jej zarówno emerytury i renty, jak i dodatki do nich, czyli m.in. pielęgnacyjny, świadczenia czy zasiłki przedemerytalne.

Od 1 marca wzrosną kwoty wszystkich emerytur i rent. Przewidywany wskaźnik waloryzacji wynosi ok. 4,88 proc., co oznacza podwyżkę minimalnych świadczeń o kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Przykładowo, obecnie minimalna emerytura wynosi 1878,91 zł brutto, czyli 1709,81 zł netto. Jeśli potwierdzi się prognozowana, 4,9-procentowa waloryzacja, świadczenie wzrośnie do 1970,98 zł brutto, tzn. 1790-1800 zł netto.

Oczywiście, także na ten rok rząd zaplanował wypłatę trzynastych i czternastych emerytur.

Ważną zmianą w 2026 r. będzie także podwyższenie limitu dochodu przy rencie wdowiej. ZUS określa maksymalny próg, powyżej którego wypłacane świadczenie jest zmniejszane lub zawieszane. Od marca limit ten może wzrosnąć do ok. 5911 zł brutto (4900 - 5000 zł na rękę).

To bardzo dobra wiadomość dla ponad 900 tys. wdów i wdowców. Wiele z tych osób obecnie traci część renty lub nie kwalifikuje się do świadczenia z powodu niewielkiego przekroczenia progu dochodowego.

W 2026 r. większe wsparcie otrzymają także rodziny, których bliscy odejdą. O 1 stycznia zasiłek pogrzebowy wynosi już nie 4000 zł, a 7000 zł. Natomiast od 1 marca będzie waloryzowany, jeśli inflacja w 2025 r. przekroczyła 5 proc. (tego jeszcze nie wiemy).

Poza tym państwo kontynuuje w tym roku programy społeczne, jak np.: Rodzina 800 plus, Program Aktywny Rodzic, Dobry Start czy finansowanie składek ubezpieczeń społecznych dla osób na urlopach macierzyńskich i wychowawczych.

Ważne zmiany czekają także przedsiębiorców i to jest m.in. podwyżka ZUS-u. Łącznie składki na ubezpieczenia społeczne dla prowadzących np. jednoosobową działalność wyniosą w tym roku 1926,76 zł, przy czym składka na ubezpieczenie chorobowe (138,47 zł) jest dobrowolna. Z takim obciążeniem muszą się liczyć przedsiębiorcy opodatkowani według skali podatkowej, podatkiem liniowym oraz ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, którzy nie korzystają z żadnych ulg w ZUS oraz nie pozostają w zbiegu z innymi tytułami do ubezpieczenia.

Rewolucyjne zmiany czeka biznes w podatkach, ponieważ dojdzie im nowy obowiązek podatkowy - KSeF.

To teraz wśród przedsiębiorców gorący temat. - Krajowy System e-Faktur to ogólnopolska platforma teleinformatyczna, swoisty centralny rejestr faktur, dzięki czemu podatnicy i KAS będą mieli wsparcie m.in. w prawidłowym rozliczeniu przede wszystkim podatku VAT - mówił w rozmowie z nami Grzegorz Łysio, dyrektor IAS w Bydgoszczy. - Będzie służyła do wystawiania, odbierania i przechowywania faktur VAT. To system, do którego stosowania będą zobowiązani wszyscy podatnicy VAT. Będą dwa etapy wdrażania, pierwszy podstawowy to 1 lutego 2026 r., ale w przypadku wystawiania faktur będą zobowiązani podatnicy, których sprzedaż w 2024 r. wynosiła co najmniej 200 mln zł. Jednak, jeśli chodzi o przyjmowanie faktur, obejmie wszystkie podmioty, które wykorzystują faktury w biznesie. Drugi etap to zaś 1 kwietnia 2026 r. i będzie już dotyczył wszystkich przedsiębiorców.

Wprowadzenie obligatoryjnego KSeF wiąże się ze skróceniem podstawowego terminu zwrotu VAT z 60 dni do 40 dni.

Niższe limity dotyczące amortyzacji i leasingu samochodów

Z informacji, które specjalnie dla nas przygotowała Kujawsko-Pomorska Krajowa Administracja Skarbowa, wynika także, że od 1 stycznia został podwyższony limit zwolnienia z VAT do 240 000 zł. Dotychczas podatnicy mogli korzystać z tzw. zwolnienia podmiotowego w przypadku, gdy nie przekroczyli progu sprzedaży 200 tys. zł w poprzednim i bieżącym roku. Dla rozpoczynających nadal będzie obowiązywało liczenie pułapu w proporcji. Będą oni mogli skorzystać ze zwolnienia, jeśli przewidywana przez nich wartość sprzedaży nie przekroczy kwoty 240 tys. zł w proporcji do okresu prowadzonej działalności gospodarczej w danym roku.

Ponadto od 2026 roku, zarówno w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT), jak i w podatku dochodowym od osób prawnych (CIT), zmniejszył się limit - ze 150 000 zł do 100 000 zł - dotyczący samochodów osobowych, jeśli emisja CO_2 silnika spalinowego samochodu osobowego, określona na podstawie danych zawartych w centralnej ewidencji pojazdów, jest równa lub wyższa niż 50 g na kilometr. Zatem odpisy amortyzacyjne od tych samochodów zaliczane do kosztów uzyskania przychodów zostały ograniczone do 100 000 zł. Ten nowy limit dotyczy również opłat ponoszonych przez podatników m.in. z tytułu umów leasingu operacyjnego.

Od tego roku zmienił się także sposób ustalania górnej granicy uprawniającej do prowadzenia działalności nieewidencjonowanej. Kwartalnie to 225 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zatem działalność nierejestrową mogą prowadzić osoby, których przychody z biznesu nie przekroczą w danym kwartale 10 813,50 zł. Biznes nierejestrowy (nierejestrowany, nieewidencjonowany) to drobna działalność zarobkowa osób fizycznych, która nie wymaga rejestracji firmy. Nie wymaga wpisu do CEIDG, czyli Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. ©℗

W artykule opisaliśmy najważniejsze i pewne zmiany w 2026 roku. Tych procedowanych nie podajemy, żeby nie uprzedzać faktów, ale będziemy o nich - jak zawsze - informować na bieżąco.

eprasa.pl e52fff690f

REKLAMA 0011457171

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres od dnia **5.01.2026 r.** do dnia **26.01.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy zlokalizowanych przy ul. 11 Listopada, części działek ozn. geod. jako nr 2821 i 2825 obręb 0006 Klimontów.

REKLAMA 0011456299

BURMISTRZ MIASTA BIERUNIA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. informuje, że został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym.
Wykaz wywiesza się na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bieruniu, ul. Rynek 14, a także na stronie internetowej www.bierun.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.bierun.pl.

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

aktualne z całej Polski przetargi

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/ Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający Jaworzno tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Częstochowa tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Psar/ Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

Zdrowie

INNE

DETOKS. Odtrucie alkoholowe. Kroplówka. 880 880 833

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

INSTALACJE c.o., wod.-kan., gaz, wszystkie technologie, kafelkowanie, doradztwo, dowóz urządzeń gratis, wkłady kominowe, kotłownie, www.hydraulikbielsko.com.pl, 602-496-439

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

INNE

REPRESJE w PRL. ODSZKODOWANIA dla poszkodowanych i ich rodzin za zbrodnie stalinowskie, aresztowania, internowania i inne. Sprawy prowadzi adwokat Jakub Tolasz tel. 577 742 274

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CZĘŚCI zamienne do ciągników i maszyn rolniczych (polskich, zachodnich i Zetorów) - łożyska, śruby - calowe poleca Rolmozbyt Jasienica, Porzeczkowa 14, (33)815-28-89, 600-477-531, 600-477-531

INNE

POLSKIE nawozy NPK 8% - 2280zł, nawóz NPK 6% tzw. Poli-Z 2250zł. Nawóz dostarczymy do domu. Ceny do negocjacji. Tel. 690-166-224

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011457628

Na podstawie Postanowienia z dnia 23.01.2025 r. roku sygn. akt GL1G/GU/23/2025 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Pawła Strupiechowskiego na następujących warunkach:

1. Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej zlokalizowanej w gminie Świętajno, obręb 0008 Kolonia, opisanej w ewidencji gruntów działką numer: 340/15 o powierzchni 0,1993 ha, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Szczytnie prowadzi księgę wieczystą numer OL1S/00053690/5. **Wartość wywoławcza jest obniżona o 45% i wynosi 28 100,00 zł.**
2. Sprzedaż prawa własności ww. nieruchomości gruntowej następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe (dalej jako PU), Kodeksu cywilnego.
3. Sprzedaż może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.
4. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż składnika majątku dłużnika Pawła Strupiechowskiego – NIE OTWIERAĆ" winny być dostarczone **do dnia 17.02.2026 roku** na adres: **Kancelaria Syndycy Śląscy Aneta Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów**. **Liczy się data wpływu.**
5. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nierozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy ***Organizatora*** prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze **64 1090 0088 0000 0001 6116 9701 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wybranego składnika majątku.** Złożenie chociażby jednej oferty wystarcza do odbycia postępowania na sprzedaż ww. składnika majątku.
6. Rozpoznanie ofert nastąpi **w dniu 18.02.2026 roku o godzinie 9.30** w Kancelarii Syndyka w Pszowie przy ul. Traugutta 31/1 w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty, stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonanym wyborze niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.
7. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Cały regulamin określający zasady i formę składania oferty zakupu, jak i wymogi formalne tej oferty szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek.
Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (kom. 530 219 068), mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl.
Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndycy Śląscy – www.syndykat.com.pl.

0011457885

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 27 grudnia 2025 r. w wieku 96 lat zmarł

mgr **Józef Filipowski**

Dziennikarz Polskiego Radia Katowice

Absolwent Wydziału Dziennikarstwa
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Msza pogrzebowa odbędzie się
7 stycznia 2026 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Michała Archanioła w Katowicach,
ul. Gawronów 20, po której nastąpi odprowadzenie
na cmentarz parafialny
przy ul. Sienkiewicza w Katowicach.

Pogrążeni w smutku
Żona i Córka z Rodziną

eprasa.pl e52fff690f

Cały swój świat mam w ramionach, w sercu spokój i szacunek, a moja aura iluminuje

Aleksander Milwiw-Baron pod zdjęciem z synkiem na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Iga Lis zachwyciła fanów

Córka Tomasza Lisa i Kingi Rusin, odkąd skończyła 18 lat, jest w centrum uwagi plotkarskich mediów ze względu na związek z raperem Taco Hemingwayem. Ostatniego dnia starego roku para opublikowała w internecie swoje foto z podpisem „My, 2025". Fani orzekli jednogłośnie: „Zdjęcie roku".

Agata Rubik uchwyciła podobieństwo

Celebrytka nie omieszkała zaprezentować fanom, jak wyglądał jej sylwester za oceanem. Na instagramowych relacjach pojawił się pląsający Piotr Rubik z córką Heleną. „Jaki ojciec, taka córka" - podpisała fotografię influencerka. Na innych zdjęciach pokazała ukochanego Heleny – jej amerykańskiego chłopaka Luccę.

Małgorzata Rozenek-Majdan wyglądała jak nastolatka

Celebrytka powitała nowy rok z mężem w Zakopanem. Oczywiście na Instagramie nie brakuje relacji z imprezy, na którą wybrali się do jednego z luksusowych hoteli. Tam pojawiła się cała plejada celebrytek, m.in. Magdalena Pieczonka, Paulina Krupińska, Dominika Grosicka czy Małgorzata Bachleda-Curuś. Rozenek-Majdan postawiła na białą suknię z odkrytymi ramionami. Jej ukochany miał na sobie czarny smoking. „Jak para nastolatków" – napisał jeden z internautów w komentarzu.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Morderstwo w małym mieście 2
PONIEDZIAŁEK, Epic Drama, 18:15
Detektyw Karl Alberg zadomowił się już na dobre w Gibsons, ale rola szefa policji jest pełna wyzwań. Wraz ze wzrostem wymagań wobec niewielkiej jednostki, Alberg musi znaleźć równowagę między presją kierowania zespołem, a utrzymaniem relacji rodzinnych.

Bez śladu
PONIEDZIAŁEK, 13 Ulica, 20:10
Poszukiwanie ludzi, którzy znikają, wymaga poznania ich osobowości i odtworzenia ostatnich momentów życia. Właśnie tu zaczyna się praca zespołu, którym dowodzi Jack Malone (Anthony LaPaglia). Od poniedziałku do piątku po dwa odcinki.

Jacek Cygan. Życie jest sztuką
WTOREK, TVP 1, 17:30
Jacek Cygan, autor tekstów, poeta, prozaik, scenarzysta, autor musicalowy, juror i organizator festiwali. W filmie poznamy mniej znane wątki z jego życia zawodowego i prywatnego.

Biała odwaga
WTOREK, TVP Historia, 21:25
Podczas okupacji na Podhalu Jędrek idzie na współpracę z Niemcami, a jego brat stawia im opór. Uwikłani w historię, zmuszeni do najtrudniejszych wyborów, kochający tę samą kobietę, staną po przeciwnych stronach sporu.

KRZYŻÓWKA NR 1

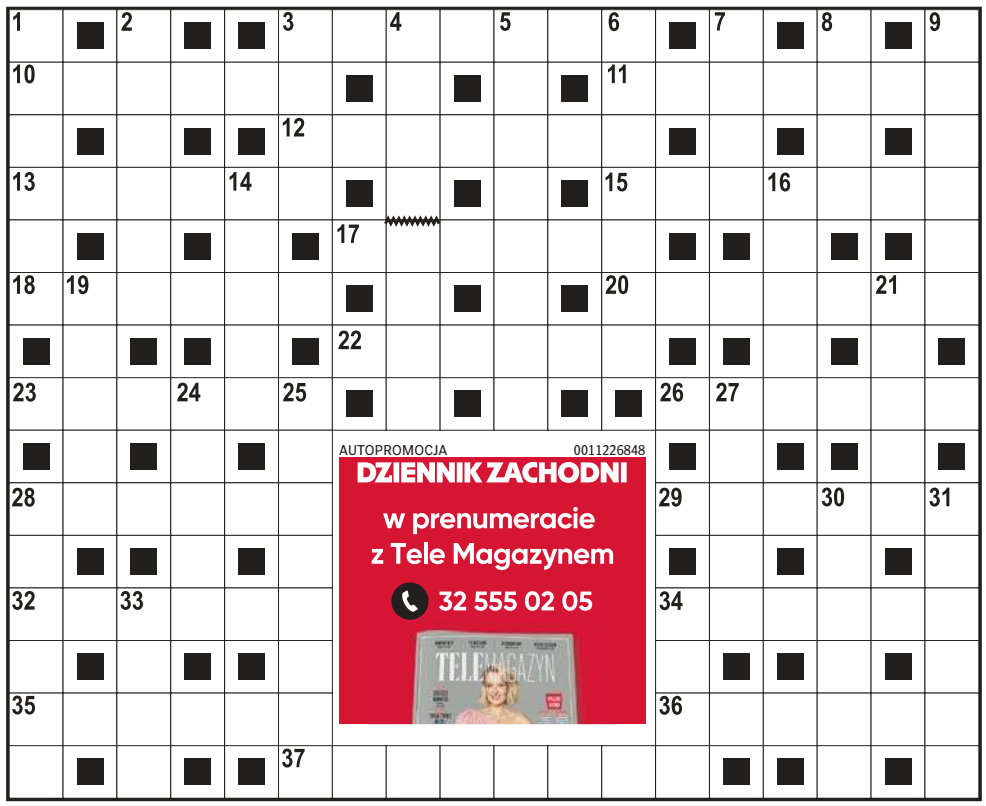

AUTOPROMOCJA 0011226848
DZIENNIK ZACHODNI
w prenumeracie z Tele Magazynem
32 555 02 05

Poziomo:
3) żeglarz z baśni z tysiąca i jednej nocy,
10) Cezary, bohater powieści „Przedwiośnie",
11) większa od strumienia,
12) łańcuszek do zegarka kieszonkowego,
13) sznurowany but z cholewką,
15) roślina przyprawowa i lecznicza,
17) powieść Reymonta z Maciejem Boryną,
18) podobno ciągnie wilka do lasu,
20) usunięcie usterki przez montera,
22) wydzielony obszar, zona,
23) moneta będąca w obiegu na Bliskim Wschodzie,
26) sierżant w marynarce handlowej,
28) małe dziecko, brzdąc,
29) imię twórcy teorii względności,
32) laufer na szachownicy,
34) ściągnięcie się mięśni,
35) silne przeżycia uczuciowe,
36) muszkieter z książek Dumasa,
37) futro z jagniąt owiec azjatyckich.

Pionowo:
1) polska odmiana artystycznego gobelinu,
2) np. „Lilla Weneda" Juliusza Słowackiego,
3) skrzynia na żywe ryby,
4) północno-wschodnia część Krakowa,
5) nielot z Antarktydy, pingwin,
6) w ekwipunku malarza pokojowego,
7) chwast trudny do wyplenienia,
8) udzielany uchodźcom politycznym,
9) potańcówka w remizie,
14) droga na przełaj,
16) jeden z modeli Toyoty,
19) plakat na słupie ogłoszeniowym,
21) biednemu zawsze wieje w oczy,
24) owadożerne ssaki, ryjówki,
25) … świętojański, czyli świetlik,
27) krzykliwy ptak drapieżny,
28) pierścień z pieczęcią rodową,
30) arkusz poprawek w druku,
31) odgłos kruszonego lodu,
33) kowalny metal o symbolu Nb,
34) drapieżne ptaki padlinożerne.

ROZWIĄZANIE NR 199

P	Ł	U	G	■	M	■	S	■	B	O	B	A	S	■	P	■	B
■	U	■	R	I	S	O	T	T	O	■	A	■	Z	B	I	Ó	R
U	C	H	A	■	Z	■	E	■	N	E	R	W	Y	■	N	■	O
■	Z	■	C	Z	A	J	N	I	K	■	A	■	B	■	K	■	N
T	Y	R	A	N	■	■	K	■	R	I	N	G	■	A	F	R	O
■	W	■	■	A	M	B	A	J	E	■	I	■	S	■	L	■	W
P	O	Z	E	W	■	O	■	■	T	■	C	■	T	Ł	O	K	I
I	■	Ł	■	C	Z	A	R	N	A	K	A	W	A	■	Y	■	C
S	Ł	O	T	A	■								■	W	O	D	Z	E
M	■	T	■	■	S								■	K	■	■	N	■
O	K	O	R	E	K								M	A	R	I	A	Ż
■	U	■	U	■	R								A	■	Y	■	C	■
S	M	A	R	D	Z								S	A	N	C	H	O
■	Y	■	K	■	Y								K	■	E	■	O	■
O	S	P	A	■	P	U	S	T	U	Ł	K	A	■	K	O	R	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś skup się na rozmowach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerość przyniesie ulgę i nowe szanse zawodowe oraz spokój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Sprawy finansowe wymagają uwagi. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów i wzmocni poczucie stabilności.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja komunikatywność przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pewna propozycja może otworzyć drzwi do rozwoju.
Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o emocje i domowe sprawy. Horoskop dzienny mówi, że harmonia w relacjach da ci siłę do działania i spokój wewnętrzny.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Horoskop na dziś zapowiada, że odważne decyzje przyniosą korzyści, jeśli zachowasz umiar i posłuchasz intuicji w ważnej sprawie.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie planów i zdrowych nawyków poprawi samopoczucie. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada udany dzień.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje partnerskie wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże odzyskać równowagę emocji.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja pracy nad sobą. Horoskop na dziś zapowiada, że konsekwencja pozwoli domknąć trudny, lecz ważny temat.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm i energia zachęcą do nowych wyzwań, lecz horoskop dzienny na poniedziałek radzi sprawdzić szczegóły przed podjęciem decyzji.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny wróży, że obowiązki zawodowe przyniosą satysfakcję, jeśli zachowasz elastyczność i nie zignorujesz rad bliskich.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły znajdą uznanie. Horoskop na dziś mówi, że współpraca z innymi osobami okaże się kluczem do szybkiego postępu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć cudze potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila refleksji przyniesie jasność i spokój.

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
Redaktor naczelny **Marcin Zasada**, Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**, Marketing **Paweł Biernacki**, Biuro reklamy oddziału **tel. 502499257**
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec **tel. 32 634 21 00** **redakcja@dz.com.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e52fff690f

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Kalendarz 2026 Najważniejsze daty, które powinien znać polski kibic

Mnóstwo wielkich imprez, także w naszym kraju

Mistrzostwa świata i Europy, zawody Pucharu Świata, a przede wszystkim zimowe igrzyska olimpijskie i piłkarski mundial - w 2026 roku czeka nas mnóstwo sportowych emocji. W jakich terminach w przyszłym roku zaplanowano najważniejsze imprezy w poszczególnych dyscyplinach?

STYCZEŃ

Rok rozpocznie się szeregiem imprez, których stawką będzie tytuł mistrza Europy. O to miano powalczą m.in. piłkarze ręczni - zmagania, które odbędą się w Danii, Norwegii i Szwecji, zaplanowano w dniach 15 stycznia - 1 lutego, a rywalami Biało-Czerwonych w pierwszej fazie będą Węgrzy (16.01), Islandczycy (18.01) i Włosi (20.01).

Jedna z najważniejszych imprez odbędzie się w naszym kraju - to mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie szybkim, których gospodarzem będzie Tomaszów Mazowiecki (9-11.01). W pierwszym miesiącu roku odbędą się także ME w łyżwiarstwie figurowym (13-18.01, Sheffield), short tracku (16-18.01, Tilburg) i futsalu (z udziałem Biało-Czerwonych, 21.01-7.02, Lublana, Kowno i Ryga), a także HME w hokeju na trawie kobiet (15-18.01, Praga) i mężczyzn (8-11.01, Heidelberg).

Do wymienionych imprez dodać koniecznie należy wielkoszlemowy tenisowy turniej Australian Open (18.01-1.02), Turniej Czterech Skoczni (trzy konkursy odbędą się na początku stycznia), PŚ w skokach narciarskich w Zakopanem (10-11.01) oraz MŚ w lotach narciarskich w Oberstdorfie (22-25.01). Miesiąc zapowiada się więc niezwykle interesująco.

LUTY

Jeszcze więcej emocji dostarczy nam luty i impreza czterolecia, a więc zimowe igrzyska olimpijskie. Włosi najlepszych gościć będą w dniach 6-22 lutego, a emocji dostarczą m.in. łyżwiarze, alpejczycy, skoczkowie narciarscy, biathloniści i snowboardziści. Liczymy, że będą to kolejne ZIO, w których Biało-Czerwoni wrócą do domu z dorobkiem medalowym.

Ci, którzy wolą inne dyscypliny sportowe, także znajdą coś dla siebie. 19 i 26 lutego to dni, w których o awans do kolejnej rundy Ligi Konferencji powalczą Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. W lutym zaplanowano także HME w łucznictwie (16-20.02, Płowdiw), halowy lekkoatletyczny mityng Orlen Copernicus Cup w Toruniu (22.02), strzeleckie ME na 10 m (27.02-8.03, Erywań) oraz zawody Pucharu Świata w snowboardzie alpejskim w Krynicy-Zdroju (28.02-1.03).

MARZEC

Trzeci miesiąc roku upłynie nam przede wszystkim pod kątem wyłonienia zdobywców Kryształowych Kul w zimowych dyscyplinach sportowych. Nie zabraknie jednak także imprez mistrzowskich. Heerenveen ugości najlepszych panczenistów (MŚ w wieloboju i sprintach w dniach 5-8.03), w Montrealu (13-15.03) odbędą się mistrzostwa świata w short tracku, w Pradze (24-29.03) w łyżwiarstwie figurowym, a w Ogden MŚ w curlingu (27.03-4.04).

Nie wolno zapomnieć o organizowanych w Toruniu halowych mistrzostwach świata w lekkiej atletyce, które zaplanowano w dniach 20-22 marca. Dla nas niezwykle istotne będą jeszcze dwie daty - 26 i 31 marca. Pierwsza z nich to termin meczu barażowego z Albanią, druga to finał baraży, których stawką będzie awans na piłkarski mundial, a w których wierzymy, że zagrają Biało-Czerwoni.

KWIECIEŃ

W kwietniu królować będą siła i precyzja. Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych - mowa o mistrzostwach Europy w judo (16-19.04, Tbilisi), podnoszeniu ciężarów (19-26.04, Batumi) oraz zapasach (20-26.04, Tirana). Druga niezbędna jest do zanotowania sukcesów w Drużynowych Mistrzostwach Świata w tenisie stołowym (29.04-10.05, Londyn), a także w ME w strzelectwie na 300 m (30.04-6.05, Osijek).

Czwarty miesiąc roku to także hokejowa rywalizacja naszych pań, które zagrają w Bled w terminie 13-19.04 (Dywizja 2A).

MAJ

Maj tradycyjnie będzie miesiącem najważniejszych rozstrzygnięć piłkarskich. Poznamy nie tylko mistrzów większości europejskich krajów, ale przede wszystkim triumfatorów europejskich rozgrywek - Ligi Mistrzów (30.05, Budapeszt), Ligi Europy (20.05, Stambuł) i Ligi Konferencji (27.05).

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

W marcu istotne będą dwie, jak zakładamy, daty: 26. i 31. dzień miesiąca. To terminy baraży o piłkarski mundial...

Oprócz piłki nożnej dominował będzie także hokej. Najpierw, w dniach 2-8.05 w Sosnowcu Biało-Czerwoni w dywizji IA powalczą o awans do grona szesnastu najlepszych ekip świata, a następnie, w terminie 15-31.05 w Szwajcarii odbędą się zmagania elity.

Ważnymi zawodami zaplanowanymi w piątym miesiącu roku są także tenisowy French Open (24.05-7.06) oraz rozstrzygnięcia w europejskich rozgrywkach w wielu drużynowych dyscyplinach sportowych - w tym Final Four Ligi Mistrzów siatkarzy (16-17.05).

Oprócz wymienionych w maju czeka nas także finał piłkarskiego Pucharu Polski (2.05, Warszawa), inauguracja Grand Prix na żużlu (2.05, Landshut), strzeleckie ME na 25 i 50 m (6-21.05, Osijek), kolarskie wyścigi Giro d'Italia (9.05-1.06) i Orlen Wyścig Narodów (14-18.05) oraz ME w łucznictwie (18-24.05, Antalya).

CZERWIEC

Czerwiec rozpocznie się od ważnej sportowej imprezy, której gospodarzem będzie Warszawa. Mowa o mistrzostwach świata w koszykówce 3x3, które są zaplanowane w terminie 1-7.06. Innymi mistrzowskimi imprezami będą ME w kajakarstwie (11-14.06, Montemor-o-Velho), ME w szermierce (16-22.06, Tallin).

Najważniejsza impreza, oby z udziałem Biało-Czerwonych, rozpocznie się jednak 11 czerwca i potrwa do 19 lipca. Mowa, rzecz jasna, o piłkarskich mistrzostwach świata, których gospodarzami będą USA, Kanada i Meksyk.

W tym miesiącu rozpocznie się także reprezentacyjna rywalizacja siatkarska. Kobieca Liga Narodów rozpocznie się 1 czerwca i potrwa do 26 lipca, panowie w zmaganiach uczestniczyć będą w dniach 8 czerwca - 2 sierpnia. Warto również pamiętać o dacie 20 czerwca - tego dnia we Wrocławiu zaplanowano GP na żużlu, a także 29 czerwca - wówczas w Londynie rozpocznie się wielkoszlemowy tenisowy Wimbledon, w którym tytułu bronić będzie Iga Świątek (zmagania potrwają do 12.07).

LIPIEC

Siódmy miesiąc roku to przede wszystkim kontynuacja wielkich imprez rozpoczętych w czerwcu, ale nie zabraknie także innych wartych uwagi wydarzeń. W drugiej połowie lipca zaplanowano bowiem mistrzostwa świata w kajakarstwie górskim (20-25.07, Oklahoma City) i szermierce (23-30.07, Hongkong), a także mistrzostwa Europy w wioślarstwie (30.07-2.08, Varese).

Lipiec to także kolarstwo, a przede wszystkim Tour de France. Panowie pojadą w dniach 5-27.07, panie - 26.07-3.08. Warto wspomnieć także o zawodach Pucharu Świata we wspinaczce sportowej, które odbędą się w Polsce, a dokładniej w Krakowie (3-5.07). W lipcu poznamy także zwycięzczynie kobiecej siatkarskiej Ligi Narodów (finał 26.07).

SIERPIEŃ

Już 2 sierpnia odbędzie się finał Ligi Narodów siatkarzy, z kolei od 21 sierpnia do 6 września odbywać się będą mistrzostwa Europy siatkarek w czterech krajach - Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Będzie to pierwsza okazja na zdobycie przepustki na igrzyska olimpijskie 2028, uzyskają ją jednak tylko złote medalistki.

Ósmy miesiąc dostarczy sporo ważnych imprez, które odbywać się będą w Polsce. Przede wszystkim będzie to kolarski Tour de Pologne mężczyzn (4-10.08) i kobiet (12-14.08), ale także mistrzostwa Europy w siatkówce plażowej (12-16.08, Stare Jabłonki), lekkoatletyczna Diamentowa Liga w Chorzowie (Memoriał Kamili Skolimowskiej, 23.08), Grand Prix na żużlu (1.08, Łódź), MŚ w kajakarstwie (26-30.08, Poznań) oraz żużlowy Drużynowy Puchar Świata (29.08, Warszawa).

To nie koniec wielkich sportowych wydarzeń zaplanowanych na sierpień. Fani tenisa będą mogli oglądać wielkoszlemowy US Open (30.08-13.09), w tym miesiącu odbędą się także ME w lekkiej atletyce (10-16.08, Birmingham), piłkarski superpuchar Europy (12.08, Salzburg), ME w pięcioboju nowoczesnym (3-9.08, Stambuł), MŚ w wioślarstwie (24-30.08, Amsterdam) oraz wyścig kolarski Vuelta a Espana (23.08-14.09).

WRZESIEŃ

Włochy, Finlandia, Bułgaria i Rumunia - te kraje będą gospodarzami mistrzostw Europy siatkarzy, które odbędą się w dniach 9-26.09. Podobnie jak w przypadku siatkarek, złoci medaliści uzyskają awans na IO 2028.

We wrześniu poznamy też żużlowego mistrza świata, a ostatnie zawody zaplanowano 26.09 w Toruniu. Innymi ważnymi imprezami zaplanowanymi na dziewiąty miesiąc roku są mistrzostwa świata koszykarek (4-13.09, Berlin), MŚ w kolarstwie górskim (11-14.09, Crans-Montana) i MŚ w kolarstwie (21-28.09, Kigali), a w naszym kraju, w Lublinie, planowane są ME do lat 20 i 23 w podnoszeniu ciężarów (22-30.09).

PAŹDZIERNIK

Ostatniego dnia miesiąca w Dakarze (Senegal) rozpoczną się organizowane co cztery lata Letnie Igrzyska Olimpijskie młodzieży, które potrwają do 13 listopada. Październik to jednak nie tylko młodzieżowe zmagania, zaplanowano na ten miesiąc także sporo innych imprez.

Już w dniach 4-11.10 w Baku odbędą się mistrzostwa świata w judo. W późniejszym terminie zaplanowano z kolei indywidualne mistrzostwa Europy w tenisie stołowym (11-18.10, Lublana), MŚ w kolarstwie torowym (22-26.10, Santiago), a także MŚ w podnoszeniu ciężarów (28.10-4.11, Ningbo).

LISTOPAD

Jedenasty miesiąc roku to tradycyjny początek zmagań w wielu zimowych dyscyplinach sportowych. Co prawda oficjalne kalendarze nie zostały jeszcze opublikowane, można jednak spodziewać się, że właśnie wtedy po raz pierwszy odbędą się zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Oprócz tego czekają nas WTA Finals (7-14.11, Rijad) i ATP Finals (15-22.11, Turyn), a więc tenisowe turnieje kończące sezon, a także MŚ drużyn mieszanych w tenisie stołowym (29.11-6.12, Chengdu).

GRUDZIEŃ

3-20.12 to termin mistrzostw Europy w piłce ręcznej kobiet, które odbywać się będą aż w pięciu krajach, w tym w Polsce. Nieco wcześniej w Pekinie wystartują mistrzostwa świata w pływaniu na krótkim basenie (1-6.12).

Grudzień będzie też pełen pucharowych emocji w sportach zimowych (biathlon, snowboard, skoki narciarskie). Najważniejszą imprezą zaplanowaną na ten miesiąc będzie Turniej Czterech Skoczni, który tak jak w tym roku, rozpocznie się 28.12.©℗

eprasa.pl e52fff690f

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak znowu najlepszy z Polaków w TCS

POLAK CORAZ BLIŻEJ PODIUM

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami trzeci konkurs Turnieju Czterech Skoczni 2025/26. Najlepiej z Polaków po raz kolejny zaprezentował się Kacper Tomasiak, który zajął 8. miejsce.

FOT. PAPA

Kacper Tomasiak po raz drugi w tej edycji TCS zajął miejsce w pierwszej „dziesiątce"

W Innsbrucku zobaczyliśmy nieco zmienioną kadrę Biało-Czerwonych. Po słabych występach na niemieckich skoczniach w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, trener Maciej Maciusiak postanowił wycofać Piotra Żyłę, a w jego miejsce powołać Dawida Kubackiego.

Do niedzielnego konkursu zakwalifikowało się czterech Biało-Czerwonych, choć wydawało się, że weźmie w nich udział komplet, czyli pięciu naszych reprezentantów. Po zawodach zdyskwalifikowany został jednak Paweł Wąsek. Powodem wykluczenia było przekroczenie przepisów dotyczących smaru na nartach, który zawierał fluor. Okazało się bowiem, że wykryty pierwiastek, który od kilku sezonów jest zakazany w zawodach narciarskich, był w zbyt dużym stężeniu na nartach Polaka.

Pierwsza seria była rozgrywana, tak jak wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni systemem KO. Skoczkowie rywalizowali w 25 parach. Niestety, pierwsza seria okazała się brutalną weryfikacją dla Kamila Stocha. Trzykrotny indywidualny mistrz olimpijski skoczył zaledwie 119,5 m otrzymując notę 107,2 pkt. i przegrał z Austriakiem Maximilianem Ortnerem. Stoch został ostatecznie sklasyfikowany na 41. miejscu. W Innsbrucku doszło do „polskiego pojedynku" Kacpra Tomasiaka z Maciejem Kotem. Lepiej wyszedł z niego 18-latek. Tomasiak skoczył 126 m i otrzymał 126,6 pkt. i po pierwszej serii zajmował 9. miejsce. Kot osiągnął 118,5 m i 108,9 pkt. i musiał się pożegnać z zawodami zajmując 38. lokatę. Do drugiej serii awansował też Dawid Kubacki, który nie wystąpił w dwóch pierwszych konkursach TCS. Polak przegrał ze Słoweńcem Rokiem Oblakiem po skoku na 122 m, który dał mu 112,5 pkt., ale awansował jednak do drugiej serii jako „szczęśliwy przegrany".

W niej zaprezentował się bardzo słabo. 36-letni zawodnik uzyskał zaledwie 116,5 metra i z notą łączną 220,5 pkt, zajął 30. miejsce. Znacznie lepiej poszło Tomasiakowi. Młody polski talent skoczył 127 metrów, a z notą 252. punktów uplasował się na wysokim 8. miejscu.

Zawody w Innsbrucku wygrał Ren Nikaido, który po raz pierwszy w karierze zwyciężył konkurs zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Japończyk skoczył 131 oraz 128 metrów za co otrzymał notę 276.5 pkt. Zaledwie o pół punktu wyprzedził drugiego Słoweńca Domena Prevca i o 0.7 Austriaka Stefana Embachera. W klasyfikacji generalnej TCS Kacper Tomasiak zajmuje 10. miejsce. Prowadzi Domen Prevc.

W dniach 10-11 stycznia Puchar Świata ponownie zagości w Zakopanem, a dwa tygodnie później, w Oberstdorfie odbędą się mistrzostwa świata w lotach narciarskich.©℗

Biało-Czerwone juniorki na Jantorze powalczą o awans

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. **Od poniedziałku na Jantorze w Katowicach rozpoczną się Mistrzostwa Świata Juniorek w hokeju na lodzie U18 Dywizji IB. Awans uzyska tylko zwycięzca turnieju.**

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Mistrzostwa juniorek na katowickim Jantorze potrwają od poniedziałku do niedzieli. Polki mierzą w awans

Przed rokiem, również w Katowicach, odbyły się podobne mistrzostwa. Wówczas reprezentacha Polski wygrała cztery mecze i jeden przegrała, zajmując drugie miejsce. Do wyższej dywizji awansowała Dania.

- Cieszymy się, że po raz kolejny nasze najlepsze juniorki będą miały możliwość pokazania się przed własną publicznością. Utalentowane hokeistki rozwijają się. Coraz więcej zawodniczek pokazuje się także z dobrej strony podczas meczów w ramach ligi EWHL. Mamy nadzieję, że zdobyte doświadczenie zawodniczek występujących za granicą, a także właśnie tych, które stawiają odważne kroki na naszym podwórku, spowoduje, że ostatni mecz mistrzostw będzie walką o złoty medal - stwierdziła Marta Zawadzka, wiceprezes PZHL.

Faworytkami będą Austriaczki, spadkowiczki z wyższej Dywizji.

- W praktyce mecze mistrzowskie rządzą się swoimi zasadami, więc każde spotkanie będzie wymagające - podkreśla Magdalena Jabłońska, trenerka reprezentacji Polski U18.

Bilety na wszystkie mecze kosztują 10 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy, obowiązuje od 3. do 16. roku życia, dzieci do lat 3. wchodzą za darmo). Karnet na mecze Polek można kupić za 35 złotych w portalu KupBilet.pl. Otwarte będą także kasy na Jantorze.

- Liczymy, że kibice mocno nam pomogą - podkreśla selekcjonerka Biało-Czerwonych,

Polki zagrają kolejno z Chinami (poniedziałek, godzina 16.30), Australią (wtorek, godzina16.30), Hiszpanią (czwartek, godzina 16.30), Wielką Brytanią (sobota, godzina 16.30) i Austrią (niedziela, godzina 20).

Mecze Biało-Czerwonych będą transmitowane w serwisie YouTube Polskiego Hokeja. ©℗

Maryna Gąsienica-Daniel siódma w Kranjskiej Gorze

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

NARCIARSTWO. **Maryna Gąsienica-Daniel uplasowała się w slalomie gigancie alpejskiego Pucharu Świata w znanym słoweńskim kurorcie Kranjska Gora na świetnym siódmym miejscu.**

Polska alpejka po pierwszym przejeździe na północno-zachodnim krańcu Słowenii w Alpach Julijskich, niedaleko włoskiej i austriackiej granicy, była dziewiąta, ale w drugim uzyskała czwarty czas - szybsze były jedynie Szwedka Sara Hector, Austriaczka Julia Scheib i Szwajcarka Camilla Rast.

Zwyciężyła Rast, wyprzedzając Scheib (strata 0,20 sekundy) i Amerykankę Paulę Moltzan (strata 0,47 sekundy). Piąta była słynna Amerykanka Mikaela Shiffrin (strata 1,05 sekundy), która była szybsza od Martyny o 0,47 sekundy.

Gąsienica-Daniel potwierdziła, że jest w bardzo dobrej formie w perspektywie zbliżających się igrzysk olimpijskich we Włoszech. Przed tygodniem osiągnęła swój najlepszy wynik w karierze w alpejskim Pucharze Świata, zajmując piąte miejsce w gigancie w austriackim Semmering. Narciarka z Zakopanego po raz drugi od niemal trzech lat znalazła się w czołowej dziesiątce elitarnego cyklu. Wcześniej udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie zajęła ósme miejsce. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła szóstą pozycję.

W klasyfikacji Pucharu Świata w slalomie gigancie Gąsienica-Daniel awansowała na 10. miejsce, a w generalnej na 24. Liderką pozostaje Shiffrin, a w gigancie Scheib.

Zawody alpejskiego Pucharu Świata w slalomie gigancie odbędą się jeszcze dwukrotnie przed XXV Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

Martyna, wraz z trenerem Marcinem Orłowskim, zadecydowała, że w igrzyskach wystartuje również w supergigancie. W styczniu więc na pewno w ramach przygotowań wystartuje w supergigancie w Altenmarkt-Zauchensee. Wstępnie zaplanowany jest też start w supergigancie w Tarvisio.

W Pucharze Świata w bobslejach w Winterbergu polska dwójka Jakub Zakrzewski i Paweł Sarnecki uplasowała się na ostatniej, 27. pozycji. Zwyciężyli reprezentanci gospodarzy - Niemcy Johannes Lochner i Georg Fleischhauer, a pilot tej osady Lochner umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej, w której Zakrzewski jest na 32. miejscu.

W jedynkach kobiet Linda Weiszewski zajęła 18. lokatę, a triumfowała również Niemka - Laura Nolte, która ugruntowała prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Weiszewski w „generalce" jest 20.

Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Felix Pigeon i Michał Niewiński będą reprezentować Polskę w short tracku w rozpoczynających się 6 lutego igrzyskach - zdecydował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Cała czwórka wybrana do składu wystartuje na każdym z dystansów indywidualnie (500, 1000 i 1500 m) oraz w sztafecie mieszanej. Awansu nie uzyskały ani kobieca, ani męska sztafeta.
©℗

FOT. EPA/PAP

Maryna Gąsienica-Daniel szalała na stokach Alp Julijskich w Kranjskiej Gorze w Pucharze Świata

eprasa.pl e52fff690f

Reprezentanci w świetnej styczniowej formie

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rok 2026 świetnie rozpoczął się dla kadrowiczów Jana Urbana w ligach TOP 5. Istotny dla wyników wkład mieli w Anglii, Hiszpanii, Francji oraz we Włoszech.**

ANGLIA

Najważniejszym wydarzeniem soboty w Premier League był szalony mecz Bournemouth z Arsenalem, zakończony zwycięstwem Kanonierów 3:2.

Z polskiej perspektywy na pierwszy plan wysuwa się jednak asysta Matty'ego Casha w meczu Aston Villi z Nottingham Forest. Reprezentant Polski zaliczył kluczowe podanie na początku drugiej połowy przy golu na 2:0 dla ekipy Birmingham. Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu z Villa Park 3:1.

W tabeli przewodzą Kanonierzy, którzy mają wyraźną przewagę nad Aston Villą i Manchesterem City. Stawkę zamyka Wolverhampton, które do bezpiecznej strefy traci już 12 punktów.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 20. kolejki: Aston Villa - Nottingham 3:1, Wolverhampton - West Ham 3:0, Brighton - Burnley 2:0, Bournemouth - Arsenal 2:3.

FRANCJA

We Francji przebudził się wreszcie Przemysław Frankowski, który strzelił pierwszego gola w trwającym sezonie. Polski skrzydłowy precyzyjną „główką" sfinalizował składną akcję zespołu Stade Rennes w 49. minucie.

Polak zdobył pierwszego gola w tym spotkaniu, które zakończyło się zwycięstwem jego drużyny 2:0, która na tym etapie sezonu skutecznie bije się o miejsce w pucharach.

W tabeli Ligue 1 dość niespodziewanie prowadzi RC Lens, które ma niewielką przewagę nad PSG. Ligową stawkę zamykają ekipy Mets, Nantes oraz Auxerre, między którymi różnica punktowa jest niewielka.

LIGUE 1

Wyniki 17. kolejki: Toulouse - Lens 0:3, Monaco - Lyon 1:3, Nice - Strasbourg 1:1, Lille - Rennes 0:2.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

- Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie luz - ocenił kataloński „Sport"

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim z nadejściem nowego roku do strzelania wrócił Robert Lewandowski, który ustalił wynik w zwycięskim meczu Dumy Katalonii nad rywalem zza miedzy, Espanyolem, 2:0. Polak pojawił się na murawie w drugiej połowie, a jego poczynania z ławki obserwował Wojciech Szczęsny.

Dla kapitana reprezentacji Polski był to dopiero 8. gol ligowy w tym sezonie. Poprzednio trafił do bramki rywali w listopadzie ubiegłego roku, z Athletic Bilbao. „Niszczycielski. Wszedł na boisko, by wnieść do ataku więcej niż niemający szczęścia Ferran. Gdy tylko nadarzyła się dobra okazja, nie chybił" - podkreślono w „Mundo Deportivo".

„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie trochę luzu. A właśnie tego się od niego oczekuje" - ocenił kataloński dziennik „Sport"

FC Barcelona d umocniła się w tabeli La Liga. Za jej plecami plasuje się Real Madryt. Na dnie są beniaminkowie Real Oviedo oraz Levante.

LA LIGA

Wyniki 18. kolejki: Rayo Vallecano - Getafe 1:1, Celta Vigo - Valencia 4:1, Osasuna - Athletic Bilbao 1:1, Elche - Villarreal 1:3, Espanyol - Barcelona 0:2.

WŁOCHY

Polskimi akcentami obrodziło również na Półwyspie Apenińskim, gdzie asystami popisali się Nicola Zalewski oraz Sebastian Walukiewicz.

Pierwszy idealnie dośrodkował z rzutu rożnego, dzięki czemu Atalanta Bergamo wygrała u siebie z Romą. Natomiast drugi precyzyjnie dograł sprzed pola karnego na głowę partnera, ale jego Sassuolo tylko zremisowało z Parmą 1:1. Na szczycie tabeli Serie A z niewielką różnicą punktową są AC Milan oraz Inter Mediolan. Na dnie pozostaje natomiast ACF Fiorentina.

SERIE A

Wyniki 18. kolejki: Cagliari - AC Milan 0:1, Como - Udinese 1:0, Sassuolo - Parma 1:1, Genoa - Pisa 1:1, Juventus - Lecce 1:1, Atalanta - Roma 1:0. ©℗

Tunezyjskie rozczarowanie w Pucharze Narodów Afryki. Czym może skutkować?

Jaromir Kruk z Maroka
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Tunezja to potencjalny rywal reprezentacji Polski w finałach mistrzostw świata 2026. Właśnie odpadła z Pucharu Narodów Afryki.**

30 grudnia po remisie z Tanzanią na Rabat Olympic Stadium część tunezyjskich kibiców gwizdała na swoich piłkarzy, mimo iż plan minimum na Puchar Narodów Afryki 2025 został wykonany. Cztery dni później zespół Sami Trabelsiego dostał w Casablance znacznie większe wsparcie, bo do Maroka na 1/8 finału z Mali zjechało jeszcze więcej sympatyków Orłów Kartaginy.

Ponad 15 tysięcy kibiców na mającym pojemność 21 tysięcy obiekcie w Rabacie to nie był słaby wynik. Na wielu meczach grupowych Pucharu Narodów Afryki stadiony się nie wypełniały, na co wpływ miały problemy z uzyskaniem przez chętnych specjalnej aplikacji na turniej, poprzez którą nabywało się bilety. Nie w każdym kraju dostępność do internetu jest taka jak w Maroku i niektórzy zrezygnowali z przyjazdu na prestiżowy Puchar Narodów Afryki rozgrywany na przełomie roku 2025 i 2026...

Z dnia na dzień sytuacja w tej kwestii poprawiała się i to było widoczne na trybunach. Lepiej wyglądała także organizacja wejścia dla kibiców na mecze, usprawniły się kontrole, a takich każdy kibic mógł przejść nawet kilkanaście. Sporo fanów wchodziło na stadion długo po rozpoczęciu spotkania, bo na bramkach wejściowych tworzyły się zatory.

W Rabacie prawdziwym koszmarem są korki i Marokańczycy apelowali, by pojawiać się na miejscu jak najwcześniej. Te apele skutkowały, a za organizację tak dużej imprezy miejscowi zbierali generalnie bardzo dobre opinie. Futbol w Maroku jest zjawiskiem wyjątkowym, w dużych i mniejszych miastach piłkę kopią tysiące ludzi, zbudowano tu naprawdę mnóstwo boisk różnych rozmiarów. Deszcz pada, a Marokańczycy grają po północy, jak nie na pięknych placach, to na asfalcie, oni po prostu to kochają...

Tak samo futbol uwielbiają ich sąsiedzi z Tunezji, która niedawno świętowała awans na kolejny seniorski mundial, ale zazdrości Maroku czwartego miejsca w finałach mistrzostw świata w roku 2022, brązu z igrzysk 2024, złota mistrzostw świata U-20 2025 i gwiazd takiego pokroju jak Achraf Hakimi (Paris SG) czy

FOT. SZYMON KORTA / POLSKA PRESS

Henryk Kasperczak zna specyfikę tunezyjskiego futbolu - posadę selekcjonera stracił w trakcie mundialu France'98

Brahim Diaz (Real Madryt). Marokańczycy występują w znacznie lepszych klubach niż podopieczni Sami Trabelsiego. Piłkarskie ambicje Tunezji są jednak bardzo duże.

Tunezja w kwalifikacjach do tegorocznego mundialu nie straciła żadnego gola, ale trafiła do stosunkowo łatwej grupy z Namibią, Liberią, Malawi, Gwineą Równikową i Sao Tome&Principe. Z tych rywali tylko Gwinea Równikowa wzięła udział w Pucharze Narodów Afryki 2025, ale po trzech porażkach musiała wracać do domu. W defensywie na tym turnieju Orły Kartaginy popełniały wiele błędów i traciły bramki z Ugandą (3:1), Nigerią (2:3) i Tanzanią (1:1). Zwykle w futbolu - przy deficytach - coś dzieje się kosztem czegoś, w ofensywie nie było tak źle. W każdym razie w starciu z Mali - w pięknej Casablance na najstarszym z obiektów marokańskiego turnieju, wspierani przez liczną grupę kibiców z ojczyzny - od początku ruszyli do zdecydowanych ataków.

Humor Samiemu Trabelsiemu (81 występów dla Tunezji w roli piłkarza, był świetnym obrońcą) popsuła kontuzja Dylana Bronna, defensora Servette Genewa, ale po 12 minutach zastąpił go rutyniarz - Yassine Meriah, kiedyś zawodnik m.in. Olympiakosu Pireus, od 2022 Esperance Tunis, mający w swoim CV ponad 90 meczów w drużynie narodowej. Dla Meriaha występ przeciw Mali był pierwszym w marokańskim czempionacie, ale przed tym turniejem zagrał we wszystkich spotkaniach Tunezji na Arab Cup w Katarze, gdzie nie korzystano z zawodników klubów z Europy. Niedługo po wymuszonej zmianie Orłów Kartaginy Mali straciło zawodnika - czerwień zobaczył Woyo Coulibaly wypożyczony do Sassuolo przez Leicester City...

Orły Mali broniły się dzielnie, lecz nie dotrwały w defensywnym dziele do końca - w 88 minucie do ich siatki trafił Firas Chaouat, napastnik Club Africain. Tunezyjscy kibice już świętowali awans do ćwierćfinału, ale piłka pechowo w polu karnym uderzyła w rękę Meriaha, a z jedenastki Mali wyrównało. W dogrywce team globtrotera Toma Saintfieta znów pokazał, że umie się bronić i doprowadził do konkursu rzutów karnych, pierwszej takiej wojny nerwów na tegorocznym Pucharze Narodów Afryki.

Po pierwszej serii - trafieniu pechowca Meriaha i pudle pomocnika Tottenhamu - Ivesa Bissoumy Tunezja prowadziła 1:0, ale potem działy się rzeczy... niemożliwe. Przestrzelił Ali Abdi (Nice), uderzenia Eliasa Achouriego (FC Kopenhaga) i Ali Ben Romhdane (Al Ahly Kair) obronił 30-letni Dijgui Diarra, który nigdy nie grał w europejskim klubie - od 2022 roku występuje w Young Africans z Tanzanii i nie zamierza opuszczać Afryki.

To golkiper przyczynił się do odpadnięcia Tunezji, a może też utraty posady przez Trabelsiego, kiedyś podopiecznego naszego Henryka Kasperczaka. Godzi się przypomnieć, że byłą gwiazdę reprezentacji Polski pozbawiono stanowiska selekcjonera Orłów Kartaginy w trakcie mundialu we Francji w 1998 roku, co bardzo „Henry'ego" zabolało...

PUCHAR NARODÓW AFRYKI

1/8 FINAŁU: Mali - Tunezja 1:1 (karne: 3:2), Senegal - Sudan 3:1.
©℗

eprasa.pl e52fff690f

Noworoczne porażki naszego duetu

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. **Michael Oguine nie trafił rzutu w ostatniej akcji i GTK przegrał w Toruniu. MKS nie miał szans w starciu z Legią.** ©℗

ORLEN BASKET LIGA - 14. KOLEJKA

*** Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Tauron GTK Gliwice 90:88 (26:24, 21:18, 26:21, 17:25).**
GTK Oguine 20, Jackson 17, Piśla 17, Gordon 12, Godfrey 8, Davis 7, Grudziński 3, Bender 3, Busz 1.
*** Legia Warszawa - MKS Dąbrowa Górnicza 84:63 (11:7, 24:22, 23:16, 26:18)**
MKS Muhammad 16, E.J. Montgomery 14, Peterka 13, Bonner 7, Musiał 6, Green 5, Bogucki 2, Wojdała 0, Piechowicz 0, Załucki 0.
POZOSTAŁE WYNIKI **Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - Energa Trefl Sopot 89:80, Energa Czarni Słupsk - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 88:92, Śląsk Wrocław - Zastal Zielona Góra 90:85, Miasto Szkła Krosno - King Szczecin 72:82, AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin 75:87, Anwil Włocławek - Dziki Warszawa 105:96.**

1. Śląsk Wrocław	14	24	1250-1166
2. AMW Arka Gdynia	14	24	1186-1117
3. Legia Warszawa	14	23	1173-1115
4. Energa Trefl Sopot	13	22	1169-1043
5. Dziki Warszawa	14	22	1276-1209
6. King Szczecin	13	22	1091-1058
7. Górnik Wałbrzych	13	21	1037-1033
8. Stal Ostrów Wlkp.	14	21	1203-1248
9. Zastal Zielona Góra	13	20	1098-1038
10. Anwil Włocławek	13	20	1183-1144
11. MKS Dąbrowa Górn.	**14**	**20**	**1196-1217**
12. Twarde Pierniki Toruń	14	20	1220-1242
13. Energa Czarni Słupsk	14	18	1146-1228
14. PGE Start Lublin	13	17	1062-1179
15. Tauron GTK Gliwice	**14**	**17**	**1107-1246**
16. Miasto Szkła Krosno	14	16	1127-1241

Następna kolejka (8-11.01). Czwartek: GTK - Czarni (20.15); **Piątek:** Arka - Toruń (20.15); **Sobota:** Trefl - Anwil (17.30), Start - MKS (19.30); **Niedziela:** King- Legia (12.30), Górnik - Stal (15.30), Dziki - Zastal (17.30), Śląsk - Krosno (20).

Piłka nożna Rafał Górak w Austrii „walczył ze śmiercią”

GieKSa zaczęła pierwsza

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Piłkarze GKS Katowice zainaugurowali przygotowania do rundy wiosennej PKO Ekstraklasy.

FOT. LUCYNA NENOW
Piłkarze GKS Katowice w sobotę trenowali na Rapidzie

W sobotę 3 stycznia zespół GKS Katowice zaplanował zajęcia na obiekcie Rapidu, na który z Nowej Bukowej zawodnicy przyjechali z dużym opóźnieniem. Jak się okazało zespół od 1 stycznia formalnie przeniósł się na nową arenę i przy okazji pierwszego spotkania w 2026 roku zaplanowana została „wycieczka” po pomieszczeniach, w których będzie funkcjonowała drużyna, do tej pory ograniczająca się do korzystania z szatni.

GKS nieoczekiwanie zimuje pod kreską spadkową, ustępując różnicą bramek Lechii Gdańsk, Piastowi Gliwice i Widzewowi Łódź.

- Wydawało się, że 20 punktów wystarczy, by spokojnie znaleźć się nad taką strefą, ale jednak mamy to, co mamy. Fakt ten w żaden sposób nie wpłynął na nasz plan przygotowań - podkreślił trener Rafał Górak.

Szkoleniowiec przyznał, że podczas przerwy po raz pierwszy jeździł na nartach.

- Byłem w Austrii z kolegami, którzy są instruktorami z dużym doświadczeniem, więc mogłem „raczkować”. Trzeciego dnia czułem, że jadę, wcześniej raczej walczyłem ze śmiercią - przyznał Rafał Górak.

W zespole nie ma na razie nowych twarzy.

- Czytam różne rzeczy i chcę powiedzieć, że nic nie wiem o Rafale Augustyniaku, a Ołeha Horina w ogóle nie znam, to jakieś plotki z sufitu. Mamy swoje kierunki, otwarte tematy, ale transfery lubią ciszę. Poza tym, to nie my rozdajemy karty, nie rzucamy pieniędzy na stół - stwierdził trener GKS-u. - Z odejściami jest podobnie. Wszystko zależy od tego, kto ewentualnie do nas dołączy. Bardzo szanuję swoich zawodników, dostali wolne na święta, teraz przychodzi czas na rozmowy indywidualne.

We wtorek Katowiczanie wezmą udział w halowym turnieju Spodek Super Cup.

- Nie będziemy się oszczędzać, ale kilku zawodników nie zagra, bo lekarze im tego nie rekomendują. Priorytetową rzeczą jest to, żeby wszyscy zdrowi polecieli do Turcji. A Spodek jest zabawą, pod względem rywalizacji sportowej to musi być stonowane, bo priorytetem jest unikanie kontuzji, a tam nawierzchnia każdego roku jest inna - zastrzegł Rafał Górak.

©℗

Aluron boleśnie poległ w stolicy, a w Częstochowie wielka pobudka

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

SIATKÓWKA. **Tabela coraz wyraźniej dzieli się na części. Zawiercianie ulegając Projektowi mocno oddalili się od czołowego duetu.**

FOT. DAWID WYGAS
Częstochowianie odbili się od dna tabeli PlusLigi

To był bardzo ważny mecz dla układu w ścisłej czołówce. Aluron walczył, ale przegrał w Warszawie w trzech setach. W ostatniej części w końcówce Zawiercianie zdobyli osiem punktów z rzędu, ale przy stanie 24:23 Karol Kłos zamknął spotkanie na korzyść swojego zespołu.

Oddech ulgi w Częstochowie. Zwycięstwo nad Lwowianami pozwoliło gospodarzom odbić się od dna i z odrobiną spokoju przygotowywać się do wtorkowego pojedynku ze słoweńskim Mariborem w ramach rozgrywek Pucharu Challenge, które po blisko 14 latach wrócą pod Jasną Górę. Początek tego meczu o godzinie 19.

Jastrzębski Węgiel zaliczył natomiast nieoczekiwaną wpadkę w Suwałkach w konfrontacji ze Ślepskiem. ©℗

PLUSLIGA - 15. KOLEJKA

*** PGE Projekt Warszawa - ALURON WARTA ZAWIERCIE 3:0 (25:21, 25:20, 25:23)**
Aluron Bieniek, Ensing,Gladyr, Kwolek, Russell, Rodrigues - Popiwczak (libero) - Bołądź, Łaba, Markiewicz, Nowosielski.
*** STEAM HEMARPOL POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWA - Barkom Każany Lwów 3:1 (25:21, 21:25, 25:15, 25:20)**
Steam Adamczyk, De Cecco, Ebadipour, Indra, Lipiński, Popiela - Makoś (libero) - Jeanlys, Kowalski.
*** Ślepsk Malow Suwałki - JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL 3:0 (26:24, 25:23, 27:25).**
JW Szerszeń, Usowicz, Kaczmarek, Gierżot, Brehme, Toniutti - Granieczny (libero) - Lorenc, Tuaniga, Kufka, Zaleszczyk.
Pozostałe mecze: **Energa Trefl Gdańsk - Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (23:25, 26:24, 25:19, 27:25) , ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka Lublin 2:3 (25:22, 22:25, 19:25, 25:21, 11:15). Dziś grają: InPost ChKS Chełm - Cuprum Stilon Gorzów (17.30).**

1. Bogdanka LUK Lublin	14	32	38-18
2. PGE Projekt Warszawa	14	31	33-15
3. Aluron CMC Warta	**14**	**27**	**32-20**
4. Indykpol AZS Olsztyn	13	27	33-21
5. PGE GIEK Skra Bełchatów	13	27	30-20
6. Asseco Resovia Rzeszów	14	26	31-21
7. Energa Trefl Gdańsk	14	24	32-24
8. JSW Jastrzębski Węgiel	**14**	**24**	**29-24**
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	14	17	29-34
10. Ślepsk Malow Suwałki	14	14	20-33
11. Steam Hemarpol Cz-wa	**14**	**11**	**18-37**
12. Barkom Każany Lwów	14	10	20-37
13. InPost ChKS Chełm	13	10	14-34
14. Cuprum Stilon Gorzów	13	8	16-37

Następne mecze: 6.01: Olsztyn - Każany (15), **9.01:** Trefl - Ślepsk (20), **14. 01:** Stilon - Resovia, ZAKSA - Skra, Projekt - JSW, **4.02:** HEMARPOL - ALURON.

Sosnowiczanki tracą dystans w tabeli

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PUCHAR POLSKI SIATKAREK

*** 1/4: BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - UNI Opole 3:1 (25:19, 20:25, 25:13, 25:23).**
*** 1/8: ŁKS Commercecon - PGE Budowlani Łódź 3:0, SMS PZPS Szczyrk - Lotto Chemik Police 14.01. 1/4: Netland MKS Kalisz - KSG Warszawa 3:0, DevelopRes Rzeszów - Sokół & Hagric Mogilno 3:1.**

TAURON LIGA SIATKAREK

*** EcoHarpoon Nowel LOS Nowy Dwór Maz. - #VolleyWrocław 0:3.**

1. DevelopRes Rzeszów	12	34	35-7
2. PGE Budowlani Łódź	12	30	32-11
3. UNI Opole	11	27	28-9
4. ŁKS Commercecon Łódź	11	21	26-19
5. BKS Bielsko-Biała	**12**	**20**	**24-23**
6. Pałac Bydgoszcz	12	17	21-23
7. Lotto Chemik Police	11	15	21-22
8. Radomka Radom	12	14	21-24
9. ITA Tools Stal Mielec	12	11	17-30
10. Sokół & Hagric Mogilno	11	10	17-27
11. #VolleyWrocław	11	8	11-27
12. EcoHarpoon Nowy Dwór	11	0	2-33

Nast. mecze: (9-11.01). Piątek: Budowlani - Sokół; **Sob.:** BKS - Stal, Wrocław - Radomka, Che-mik - Nowy Dwór, Pałac - ŁKS; **Niedz:** UNI - Rzeszów.

ORLEN BASKET LIGA KOBIET

*** MB Zagłębie Sosnowiec - SKK Polonia Warszawa 77:90 (9:27, 21:18, 29:21, 18:24)**
Zagłębie Reese 26, Niedźwiedzka 20, Burliga 10, Micek 6, Kuczyńska 5, Kurach 4, Taylor 4, Pyka 2, Jackowska 0.
POZOSTAŁE WYNIKI **Isands Wichoś Jelenia Góra - KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. 53:89, 1KS Ślęza Wrocław - VBW Gdynia 77:64, Artego Bydgoszcz - Enea AZS Politechnika Poznań 59:96, Energa Toruń - Lotto AZS UMCS Lublin 80:91, Wisła Kraków - Contimax MOSIR Bochnia 11.01.**

1. AJP Gorzów Wlkp.	14	26	1173-917
2. AZS UMCS Lublin	14	26	1203-1015
3. Ślęza Wrocław	14	24	1153-946
4. AZS Politech. Poznań	14	23	1087-1021
5. Zagłębie Sosnowiec	**14**	**21**	**1159-1085**
6. Energa Toruń	14	21	1004-989
7. VBW Gdynia	14	21	1203-1141
8. Wisła Kraków	13	19	912-935
9. Polonia Warszawa	14	19	997-1133
10. Artego Bydgoszcz	14	19	1004-1153
11. MOSIR Bochnia	13	17	1041-1146
12. Isands Jelenia Góra	14	14	852-1307

Następna kolejka (6-7.01). Wtorek: Isands - Ślęza (16), Bochnia - ZAGŁĘBIE (18), Poznań - Toruń (18), Gorzów Wlkp. - Wisła (18), Lublin - Gdynia (20); **Środa:** Polonia - Artego (20). ©℗

Unia minęła Katowice, Zagłębie znów ucieka

Rafał Musioł
rmusiol@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. **Niedzielna porażka GKS-u z Unią mocno wpłynęła na kształt ścisłej czołówki tabeli.**

FOT. LUCYNA NENOW
Hokeiści GKS Katowice i JKH GKS Jastrzębie w piątek zafundowali kibicom znakomity sportowy spektakl

TAURON HOKEJ LIGA - 32. KOLEJKA

*** GKS Katowice - Unia Oświęcim 2:3 (0:1, 1:1, 1:1).** 0:1 Erik Ahopelto (12), 1:1 Jakub Hofman (28), 1:2 Roman Rac (37), 1:3 Ville Heikkinen (49), 2:3 Jean Dupuy (60).
*** GKS Tychy - KH Energa Toruń 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).** 1:0 Alan Łyszczarczyk (36), 2:0 Rasmus Heljanko (46), 3:0 Olli-Petteri Viinikainen (47).
*** Polonia Bytom - Comarch Cracovia Kraków 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).** 1:0 Christian Mroczkowski (10), 2:0 Pavel Padakin (39), 3:0 Jauhienij Kamienieu (50), 4:0 Christian Mroczkowski (56).
*** STS Sanok - ECB Zagłębie Sosnowiec 0:4 (0:1, 0:1, 0:2).** 0:1 Olaf Włodara (6), 0:2 Aron Chmielewski (37), 0:3 Matthew Sozanski (56), 0:4 Victor Bjorkung (60).

31. KOLEJKA

*** GKS Katowice - JKH GKS Jastrzębie 5:3 (3:2, 1:1, 1:0).** 0:1 Patryk Hanzel (9), 1:1 Patryk Wronka (15), 2:1 Stephen Anderson (16), 2:2 Łukasz Nalewajka (18), 3:2 Jean Dupuy (18), 3:3 Jakub Ślusarczyk (27), 4:3 Joona Monto (29), 5:3 Mateusz Bepierszcz (60).
*** Unia Oświęcim - GKS Tychy 5:2 (0:1, 2:1, 3:0).** 0:1 Filip Komorski (12), 1:1 Kacper Prokopiak (22), 2:1 Nick Moutrey (35), 2:2 Alan Łyszczarczyk (42), 3:2 Daniel Olsson Trkulja (42), 4:2 Roman Diukow (49), 5:2 Erik Ahopelto (51).
*** Comarch Cracovia Kraków - STS Sanok 7:3 (2:2, 3:1, 2:0).**

1. Zagłębie Sosnowiec	**28**	**61**	**104-60**
2. Unia Oświęcim	29	59	112-65
3. GKS Katowice	**28**	**58**	**93-63**
4. GKS Tychy	**28**	**52**	**101-63**
5. JKH GKS Jastrzębie	**27**	**47**	**80-67**
6. Energa Toruń	29	42	114-96
7. Polonia Bytom	**29**	**38**	**87-80**
8. Comarch Cracovia	27	24	64-111
9. STS Sanok	29	0	34-184

Następna kolejka (9.01). Piątek: ZAGŁĘBIE - POLONIA (19), Cracovia - TYCHY (18), Unia - JASTRZĘBIE (18), Energa - KATOWICE (18.30).

Turniej w Spodku po raz trzeci

Rafał Musioł
rmusiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Trzecia edycja turnieju Superbet Spodek Super Cup rozpocznie się we wtorek o godzinie 13.**

Organizator Grzegorz Górski zaprosił do udziału w turnieju osiem zespołów. Ekstraklasę reprezentować będą GKS Katowice i Górnik Zabrze, I ligę Wieczysta Kraków, trzecią Wisłoka Dębica, czwartą JKS Jarosław, Wiara Lecha i ROW Rybnik, a stawkę uzupełni eprezentacja Polski Socca.

Pierwszy mecz rozpocznie się o godzinie 13, finał planowany jest na 18.57.

Program uzupełnią pokazowe spotkania z udziałem Reprezentacji Gwiazd Piłkarzy Polskich, Reprezentacji Twórców Internetowych, Reprezentacji Artystów Polskich i Superteamu. ©℗

eprasa.pl e52fff690f